№ 176 — Rocznik XIX. Sobota, 4 sierpnia 1877.

Za redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma nadsylane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 3 sierpnia.

Nadesłane wczoraj i dzisiaj depesze potwierdzają wiadomość, że 30 i 31 lipca stoczoną została między wojskiem rosyjskiem a Osmanem paszą pod Plewną bitwa, która skończyła się zupełną klęską Rosyan. Wiadomość o téj bitwie czerpiemy wyłącznie z źródeł tureckich, z Petersburga bowiem nadesłano wszystkiego krótki telegram zawiadamiający, że jenerał Krüdener uderzył dnia 30 lipca (w poniedziałek) na Plewnę „bez powodzenia" jednak. Depesza ta nabiera przez to szczególniejszéj wartości, iż potwierdza w zupełności buletyn zwycięzki Osmana paszy z dnia 30 lipca i robi przeto pośrednio wiarogodnemi późniejsze depesze o zwycięztwie tego jenerała. O bitwie stoczonéj dnia 31go lipca (we wtorek) milczy uporczywie telegraf petersburgski — a okoliczność ta jest dalszym aż nadto jasnym dowodem klęsk rosyjskich, choć nie w takich rozmiarach, jak to donoszą depesze tureckie. Ostatnie mówią o 8000 zabitych i 16,000 rannych a przeto niemal trzeciéj części wprowadzonéj do boju armii rosyjskiéj. Korpus Krüdnera miał ponieść w rozprawie téj tak okropne straty, iż, gdyby się sprawdziły, możnaby śmiało powiedzieć, iż korpus ten już nie istnieje. To, co się zdawało niepodobném, nastąpiło obecnie. Wojsko tureckie, któremu ze wszech stron przepowiadano zagładę, o którém mówiono, że nie odważy się nawet na zmierzenie się w otwartém polu z posuwającemi się ciągle naprzód w zwycięzkim pochodzie kolumnami rosyjskiemi, zmierzyło się z gros armii rosyjskiéj i odniosło zwycięztwo. — Do boju stanęło po stronie tureckiéj siedmdziesiąt tysięcy żołnierza pod wodzą Osmana paszy, podczas gdy Rosyanie mieli tutaj 60,000 piechoty i 3 pułki kawaleryi. Zmierzyły się więc mniéj więcéj równe siły. — Złudnemi były nadzieje tych, co kombinowali, że armia rosyjska zgniecie zbiorowemi siłami przeciwnika w czworoboku fortecznym i pomaszeruje następnie przez Bałkan celem zagrożenia Adryanopolowi i Carogrodowi. Miasto tego wszystkiego grozi dzisiaj armii rosyjskiéj, gdyby tylko wodzowie tureccy umieli, jak przynależy, wygraną wyzyskać — wielkie niebezpieczeństwo, bo przyparcie do Dunaju, od którego oddalili się znacznie, rozsypując się nierozważnie w mniejszych kolumnach po całéj Bułgaryi.

Dzisiaj odbieramy o bitwie pod Plewną następujące depesze:

Carogród, 2 sierpnia. Minister spraw zagranicznych przesłał do przedstawicieli W. Porty za granicą następującą depeszę: Telegramem moim z d. 31 lipca doniosłem panu, że w poniedziałek (30 lipca) stoczoną została na południowéj stronie Plewny bitwa, która skończyła się klęską Rosyan. We wtorek (31 lipca) rozpoczął nieprzyjaciel walkę na nowo, został jednak pobity i był zmuszony do odwrotu, pozostawiając na pobojowisku 8000 zabitych. Rannych miał dwa, lub nawet trzy razy tyle. W ręce nasze wpadł wóz z amunicyą i znaczna liczba broni.

Carogród, 2 sierpnia. Sułtan wysłał do Osmana paszy z powodu jego zwycięztwa pod Plewną telegram z powinszowaniem.

Wiedeń, 2 sierpnia, wieczorem. Wedle depeszy nadesłanéj z Bukaresztu do Pol. Corr. (rusofilskiéj) pod dniem 1 bm. rozpoczęła się bitwa pod Plewną 29 zm. o godzinie 9 rano i trwała nieprzerwanie do 30 (?) zm. do god. 2 rano. Wojska tureckie liczyły, wzmocnione ściągniętemi z Niczu, Zofii i Widynia korpusami, 80,000 ludzi i zajęły nadzwyczaj silne stanowiska na wzgórzach rozciągających się wzdłuż rzeki Wid. Armia rosyjska, składająca się z korpusu jenerała Krüdenera, dywizyi jenerała Szachowskiego i brygady kozaków jenerała Skobielewa uderzyła na oba skrzydła nieprzyjaciela. — Dywizya jenerała Szachowskiego wypędziła z bagnetem w ręku Turków z trzech stanowisk, nie mogła się jednak utrzymać tutaj skutkiem ognia, jakim prażył ją nieprzyjaciel usadowiony na wyżéj położonych stanowiskach. W centrum udało się jednemu batalionowi rosyjskiemu usadowić na krótki czas w Plewnie, prędko jednakże batalion ten został ogniem krzyżowym wojsk tureckich zmuszony do cofnięcia się, poniósłszy ogromne straty. Po obu stronach straty były bardzo znaczne; straty Rosyan podają na 2000 zabitych i 4000 rannych.

Bukareszt, 2 sierpnia, rano. Korpus rosyjski jenerała Krüdenera został po ośmiogodzinnéj walce zupełnie zniesiony. Turcy ukazali się wieczorem po bitwie niespodzianie pod Kirtosabene na tyłach wojska rosyjskiego i sprawili rzeź okropną. Nie wielu tylko uszło.

Londyn, 2 sierpnia. Daily Telegraph donosi, że Osman pasza odniósł nad Rosyanami stanowcze zwycięztwo. Padło 6000 Rosyan, 16,000 zostało rannych. W ręce tureckie dostały się ogromne zdobycze.

Źle powodzi się Rosyanom nad Dunajem, lecz nie lepiéj i za Bałkanem. Niedługo cieszyli się posiadaniem ważnych punktów zabałkańskich, mających stanowić dla nich podstawę operacyi przeciw Adrianopolowi i Carogrodowi. Wojska carskie cofają się w wielkim pospiechu ku Bałkanom, grozi im bowiem odcięcie od głównéj armii naddunajskiéj i zupełna zagłada. Ku temu téż zmierzają skombinowane operacye Suleimana i Reufa paszy, którzy dnia 30 z. m. pobili pod Eski-Sagra nieprzyjaciela i zmusili go do odwrotu ku wąwozom Szipka.

Odnośnie do téj bitwy pod Eski-Sagra telegrafują:

Carogród, 2 sierpnia. Minister spraw zagranicznych zawiadomił reprezentantów W. Porty, że Reuf pasza odparł dwa ataki Rosyan pod Eski-Sagra i zadał im znaczne straty.

Carogród, 2 sierpnia. Oficyalne doniesienie, Suleiman pasza pobił wraz z Reufem paszą Rosyan pod Eski-Sagra. Walka trwała trzy godziny. Rosyanie zostali odparci poniósłszy ogromne straty. Turcy wkroczyli do Eski-Sagry.

Carogród, 2 sierpnia. O walce korpusu Reufa paszy z Rosyanami donoszą daléj: We wtorek uderzyli Rosyanie na Reufa paszę pod Eski-Sagrą. Ten cofnął się po siedmio godzinnéj walce w kierunku Karabonaru (na południe od Jeni-Sagry.) Suleiman pasza podjął tego samego dnia jeszcze walkę, pobił Rosyan i usadowił się w Eski-Sagrze. Straty Rosyan były znaczne.

Turkom powiodło się także w Czarnogórze. O powodzeniach tych odbieramy następujące depesze:

Carogród, 2 sierpnia. Minister spraw zagranicznych donosi przedstawicielom Porty przy dworach zagranicznych: Dnia 30go lipca przyszło do walki między wojskami cesarskiemi a Czarnogórcami w okolicy Marmak pod Podgorzycą. Czarnogórcy uderzyli ponownie na obsadzone przez wojska nasze stanowiska, zostali jednakże odparci z wielkiemi stratami. Walka trwała od godziny 9 rano do 1 po południu i skończyła się zupełną klęską Czarnogórców, którzy pozostawili na pobojowisku stu zabitych i trzykroć tyle rannych. Straty nasze stósunkowo nie wielkie.

Carogród, 1 sierpnia. Oficyalna depesza. Ponowny atak Czarnogórców na Niksicz został odparty.

Z ostatnią depeszą nie zgadza się bynajmniéj telegram wysłany z Cetynii pod dniem 2 bm. do przyjaznéj Rosyi a zarazem Czarnogórze wiedeńskiéj Presse. Donosi on: „Wczoraj, 1 bm. zdobyli Czarnogórcy klucz do Niksiczu fort Czadszawice. Większa część kobiet i dzieci schroniła się do uzbrojonéj 12 działami właściwéj warowni do Niksiczu. Miasto i warownia są silnie zabarykadowane.

Daliśmy w swoim czasie obszerniejsze sprawozdanie z wiecu ludowego odbytego w Peszcie na rzecz Turcyi, nie mniéj ogłosiliśmy rezolucyą powziętą na tém zebraniu. Otóż wczoraj udała się deputacya tego wiecu do prezesa gabinetu węgierskiego Tiszy, celem przedłożenia mu uchwalonéj rezolucyi. P. Tisza odpowiadając na przemówienie przewodniczącego deputacyi nadmienił, że rząd austro-węgierski nie ma środków zapobieżenia okrucieństwom popełnianym na rosyjsko-tureckim teatrze wojennym, niepowołane zaś wmięszanie się pojedyńczego mocarstwa mogłoby tylko powiększyć rozmiary wojny. Prezes gabinetu spodziewa się, że niedaleką jest chwila, w któréj mocarstwa europejskie znajdą sposobność położenia końca okrucieństwom wojennym. Rząd uważa opiekę nad austro-węgierskiemi interesami za swoje zadanie, musi jednak i tutaj oszczędzać ile możności krwi i mienia narodu. Potrzeba przeto pokonać uprawnione uczucie, trzeźwo rozważyć wypadki i mieć zawsze na względzie położenie i usposobienie Europy, nie mniéj i to, by interesa monarchii nie doznały w obec wypadków przyszłości żadnéj szkody. Rząd nie zawaha się i chwyci się w odpowiednim czasie odpowiednich środków, mieć się jednak musi na baczności przed każdym nierozważnym krokiem.

W Węgrzech na prowincyi już się zaczęły mityngi. W Debreczynie urządziło go stronnictwo liberalne (rządowe), uczestniczyło na nim przeszło 3000 ludzi; przyjęto rezolucyą peszteńską; to samo w Komornie. W Jagrze (Erlau) mityng był olbrzymi; przewodniczył deputowany Babicz; rezolucya przyjęta sięga daléj niż peszteńska, bo potępiwszy barbarzyństwa rosyjskie, żąda wdania się wszelkiemi środkami, nawet orężem dla pomożenia Turcyi ku zachowaniu jéj całości, przyczém rząd liczyć może na ofiarność Jagra. W Satmarze mityng naznaczony na dzień 5 sierpnia.

Oficyalne dzienniki wiedeńskie zaręczają, iż telegram augs. Allg. Ztg. o wysłaniu przez rząd austryacki na ręce ks. Gorczakowa noty z powodu udziału Rumunii w wojnie turecko-rosyjskiéj i zaprowadzenia w Bułgaryi administracyi rosyjskiéj żadnéj nie ma podstawy.

Eugeniusz Wasilew wydał w tym czasie w Berlinie broszurę pod tytułem: Die Russophobie in der orientalischen Frage. W niéj ostro występuje przeciw rusofobii, jaką się odznaczać ma niemiecka prasa, daléj przeciw grubéj nieznajomości i nieuctwu niemieckich dziennikarzy, prawiących o Rosyi i jéj stósunkach a niemających o tém najmniejszego pojęcia. Głównie przecież w téj filipice przeciw niemieckiemu dziennikarstwu zwraca się do augs. Allgem. Ztg., która właśnie, jak wiadomo, wyróżnia się w pośród prasy niemieckiéj sprawiedliwém ocenianiem stósunków rosyjskich, i w ogóle tak rządu, jak i społeczeństwa rosyjskiego. Przeciwnie zaś całe dziennikarstwo niemieckie z małemi bardzo wyjątkami a zwłaszcza prasa national-liberalna należy do niezmordowanych panegirystów Rosyi. Niewłaściwie zatém p. Wasilew robi jéj wyrzuty, bo lepiéj obsługuje rząd rosyjski niż nawet prasa rosyjska. Ona to właśnie rozgłosiła wielkość reformy włościańskiéj, ona nieustannie nazywa cara wyswobodzicielem włościan, reformatorem sądownictwa, daléj głównym sprawcą zaprowadzenia ziemskich w Rosyi instytucyi, zgoła tego wszystkiego, co wcale nieszczególnie na papierze a cóż dopiéro w rzeczywistości wygląda. Żaden dziennik rosyjski nie śmiałby z taką bezczelnością jak to czyni prasa national-liberalna niemiecka, wychwalać owych reform i rządów rosyjskich, bo wie dobrze, iż w obec całego swego społeczeństwa naraziłoby się na śmieszność. Co warte owe wszystkie reformy, jak one funkcyonują, jaki w ogóle stan Rosyi, skreślił nie dawno profesor Gradowski, Rosyanin, któremu przecież nikt braku miłości dla swéj ojczyzny zarzucić nie może. Warto, żeby prasa niemiecka obrazowi przezeń skreślonemu dobrze się przyjrzała a być może, że powstrzymałaby się w swych zapędach chwalczych dla Rosyi. A wówczas nie tylko p. Wasilew, lecz i inni Rosyanie z większymby się niż dziś szacunkiem o prasie i dziennikarzach niemieckich odzywali.

Przejście wojska rosyjskiego przez Dunaj, zajęcie Nikopolisu, przejście przez Bałkany wywołało, jak naturalnie, w całéj Rosyi radość i wesele niesłychane. Wśród téj radości niepowodzenia armii rosyjskiéj w Azyi zeszły na daleki plan, tém więcéj, że każdy czuł i rozumiał, że nad Dunajem walka główna, tam zaś zaledwie epizod, który, czy tak czy owak wypadnie, nie oddziała wielce albo wcale nic na rozwiązanie sprawy wschodniéj. Tém większa téż dziś konsternacya w obec klęsk, jakie dotknęły armią rosyjską pod Plewną w dniach 20 i 21 z. m., w obec cofania się armii całéj z Tirnowy ku Dunajowi, daléj wreszcie cofania się jenerała Hurki, bohatera bałkańskiego, znów ku wąwozom bałkańskim. Że całe społeczeństwo rosyjskie wieści te powitało z boleścią, wnosimy to z wszystkich dziennników rosyjskich, które usiłowały uspakajająco wpłynąć na swe społeczeństwo. Widocznie przecież głosy ich nie miały wielkiego znaczenia, kiedy dziś nagle zmieniają front i mimo stósunków prasowych, jakie tam istnieją, głośno się skarzą na brak wiadomości z teatru wojny. Czyż rząd, mówią one, nie zrozumie tego, że niepodobna w bolesnéj niewiadomości pozostawiać całego społeczeństwa rosyjskiego, które wysłało na plac boju najpiękniejszy kwiat swych dzieci, które tyle ofiar złożyło na wojnę, aby nie miało wiedzieć o prawdziwym stanie rzeczy i aby miało czerpać wiadomości z zagranicznych źródeł, które jedynie o klęskach armii naszéj donoszą? Dla czegoż ta cisza i ta wstrzemięźliwość naczelnéj komendy, stokroć gorsze od wypowiedzenia szczeréj prawdy, choćby ta najboleśniejszą być miała. Widocznie, że źródła zagraniczne mówią prawdę, skoro rząd nasz milczy.

Daléj dowodzą, że w ogóle kampania źle się prowadzi, że spotykać się można tylko z nieudolnością i największą niezaradnością, tak komendy naczelnéj jak i dyplomacyi. Dzienniki bowiem wiedeńskie wiedziały zaraz o wymarszu z Widynia Osmana paszy i o tém pisały, komenda tylko nasza nic nie wiedziała i posłała do Plewny zamiast kilku co najmniéj dywizyi, trzy pułki zaledwie po to, aby je Osman pasza zgniótł na miazgę.

Dla czego, mówią, ajencya nasza dyplomatyczna w Wiedniu nie donosi komendzie naczelnéj o wszystkich szczegółach, które dzienniki wiedeńskie, jak widocznie, dobrze informowane podają, dla czego nie urządzi biura wywiadowczego w Wiedniu, Peszcie, Białogrodzie? Gdyby biura takie istniały, nie ponieślibyśmy klęski dotkliwéj pod Plewną. W ogóle sarkanie na rząd wielkie, zwłaszcza że od klęski pod Plewną ani jednéj wiadomości prasa rosyjska nie ma. Naturalnie niezadowolenie to tylko się zwiększy, gdy dojdą do Rosyi wiadomości o klęskach świeżych pod Plewną i Eski-Sagrą.

Wreszcie dla scharakteryzowania tego, jak się obecnie dzienniki rosyjskie rozpisują o prowadzeniu wojny, podajemy to, co jeszcze w stósunku do innych dość umiarkowanie pisze Wieczernaja Poczta o kampanii w Azyi Mniejszéj. Oto są jéj w tym względzie słowa:

„Całą czynną armią kaukazką składały tylko cztery dywizye i z taką to siłą rzuciliśmy się do wojennych działań. Plan zaś w stósunku do tych mizernych sił był wielce wspaniały. Z temi siłami bowiem zachciało się nam wziąć Kars, operować pod Bajazydem, zawojować Kurdystan, zgoła zagarnąć całą mało-azyatycką Turcyą. I jakiż rezultat? W d. 13 lipca odstąpiono od osaczenia Karsu; Mukhtar pasza, rozbiwszy oddział jenerała Hejmana pod Sahanługiem, z 33 batalionami połączył się z załogą Karsu. Pod Batumem jenerał Ogłobżio, nie doznawszy najmniejszego powodzenia, zaniechał atakowania jego wzgórzy i także się cofnął. Erywański oddział, okryty laurami zwycięztw, stoi na granicy.

I tak, jak widzicie, położenie wcale niegodne zazdrości; trudy trzech miesięcy zmarnowane doszczętnie i potrzeba znów zaczynać na nowo, z nowemi ofiarami i stratami. Kto winien temu?..... Wszędzie, gdzie tylko miały miejsce nasze operacye, komenda nasza spotykała w ogole dwa lub trzy razy większe siły tureckie. Prócz

---

Literatura polska.

Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831 z mapami i ośmioma kartami topograficznemi przez Ludwika Mierosławskiego, tom VI, Paryż, 1875, tom VII, Paryż, 1876. (Cena każdego tomu 10 franków.)

(Dokończenie. Zobacz nr. 170, 171, 172, 173, 174 i 175.)

Podobnież zaniedbał swego obowiązku Bem jako jeneralny dowódzca artyleryi i zapomniał przy zabawie, za któréj prawdziwość niechaj autor zechce odpowiadać, o konieczności skoncentrowania 100 dział przeciw działobitni rosyjskiéj, mającéj nazajutrz rozmieść w pył szańce Woli. Nowy dowód upadku ducha i nieudolności Krukowieckiego, nowy dowód zwątpienia i rezygnacyi tyle zdolnego i świetnego niegdyś i wśród innych okoliczności Prądzyńskiego! — Na owéj ponuréj nocy z 5 na 6 września, na kilka godzin przed owym świtem, który się miał rozpocząć razem z gromami trzystu dział rosyjskich, kończy autor siódmy tom swego dzieła.

Wolnoż nam zeń wyciągnąć nasze konkluzye? Autor jest bez wątpienia polemicznym a ciężar jego polemiki zwraca się w ostatnim tomie jego dzieła przeważnie przeciw polskiemu otoczeniu Ramoriny, przeciw księciu Adamowi Czartoryskiemu, Władysławowi Zamoyskiemu, Gustawowi Małachowskiemu, nie wyliczając innych, jako zastępowi, który z polityczno-partyjnych powodów nie pozwolił zniszczyć Rosena, uwiódł powierzony sobie korpus od obrony stolicy. W założeniu podobném dowodzi autor faktu nieposłuszeństwa owego otoczenia w obec rozkazów naczelnéj władzy warszawskiéj, przypisuje mu główną winę upadku Warszawy. Cień padający w opowiadaniu autora na sprawców i uczestników całego tego szeregu czynów pozwala jaśniéj nieco, niż tego dotąd zwyczajni byliśmy, wystąpić postaci Krukowieckiego. Ocenienie podobne wypadków i ludzi byłoby niewątpliwie jednostronném, gdyby niezaprzeczona mimo wszelkich pesymistycznych uniesień i wyrażeń dokładność i obfitość opowiadania autora nie dostarczała myślącemu czytelnikowi możności utworzenia sobie własnego sądu o ludziach i rzeczach. Jakżeż wyrok takiego czytelnika wypadnie? Z wyjątkiem Ramoriny, o którego postępowaniu w całéj téj ciemnéj sprawie akta śledcze niechaj jeszcze nie będą ostatecznie zamknięte, nie można powiedzieć, aby sprawa w roku 1831 była miała zdrajców czy zdrajcę w znaczeniu, jakie język nasz do tego pojęcia przywięzuje. Za to było wielkim a jedynym zdrajcą narodowéj sprawy od nieszczęsnéj bitwy ostrołęckiéj zwątpienie, którego demoralizujący, rozkładający wpływ owładnął wszystkiemi wyżynami powstania, wskazywał im pacyfikacyą jako jedyne zbawienie, licytacyjny wyścig do tego pożądanego celu jako jedynie możliwe i rozsądne rozwiązanie zawikłania, w jakie „nierozsądek młodzieży kraj wtrącił." W obec podobnego celu staje się wojna i walka, czy to pod Międzyrzeczem przeciw Rosenowi czy przeciw Paszkiewiczowi w szańcach warszawskich sprawą podrzędną, rygor dyscypliny wojskowéj rzeczą zbyteczną, bo właściwéj władzy uznanéj w całéj swéj powadze i nienaruszalności już nie ma niestety. Ramorino, Czartoryski, Zamoyski wypuszczają ze swych objęć Rosena, wypowiadają, prawda, posłuszeństwo władzy warszawskiéj a czyn podobny byłby wśród normalnie funkcyonującéj władzy zdrożnym, zasługującym na sąd wojenny i wyrok rozstrzelania sprawców. Ale czyż Krukowiecki, czyż patryotyczni Kaliszanie, czyż owa dotknięta nieposłuszeństwem władza sama gorszy się tak nadzwyczajnie podobną zdrożnością? Czyż Krukowiecki zamiast sądu wojennego na występnych nie wysyła im listów rozgrzeszających i ojcowskich rad pamiętania o własnych osobach; czyż lepsi niby to odeń Kaliszanie powołują przed szranki swego rewolucyjnego trybunału Dumouriérów i Pichegru'ch nowego autoramentu o polskich nazwiskach; czyż nie witają przeciwnie jak kotwicy zbawienia depeszy Witta i nie namaszczają wraz z Krukowieckim Prądzyńskiego do zgubnéj parlamentarki z Dannenbergiem, nie troszcząc się wcale o akt nieposłuszeństwa Ramoriny i jego polskiego otoczenia? Dodajmy do tego, że całą ową społecznością władnie uporcie zgubny przesąd, iż przecież na przyszłość gorzéj być nie może, że co najmniéj, będzie Królestwu Kongresowemu zachowany nienaruszenie stan przedlistopadowy, że Europa nie pozwoli na widowni polskiéj naruszyć litery traktatów wiedeńskich, a pojmiemy coraz lepiéj, coraz wyraźniéj charakter owéj zdrady, która nie wyszła z tych i owych ludzi, ale która jak miasma zaraźliwe ludzi roku 1831 ogarnęła a ogarnąwszy ubezwładniła. Gdyby im było dano przewidzieć przyszłość mikołajowską Polski pod rządami Paszkiewicza z zagładą wszelkich znamion narodowych, z cytadelą, kopalniami Nerczyńskiemi, katorgą, komisyami śledczemi, konfiskatami polskiego mienia, Sybirem, szubienicami Zawiszy i Wołłowicza, jesteśmy przekonani, że czy to butny Krukowiecki, czy miękki Prądzyński, czy sędziwy Czartoryski, czy młody Zamoyski byliby woleli rozbić głowę w rozpaczliwéj walce aniżeli pod wpływem zwątpienia, korzystając z rozprzężenia, dążyć rozmaitemi drogami do przystani pacyfikacyjnéj, w któréj zamiast ocalenia, mieli znaleźć zgubę. Jedyna téż to ich w obec sądu historyi i potomności skuteczna, bo prawdziwa a jeźli nie uniewiniająca, to tłumacząca politycznie i psychologicznie obrona. Błędem tymczasem ich samych i niezręczności ich rzeczników było i jest, że bronią się ze stanowiska, które obronném nie jest. Zamiast wśród samychże wypadków bawić się w butny a obłudny ku bałamuceniu opinii patryotyzm, kląć się bądź to jak Krukowiecki w Warszawie na siwe włosy i wspomnienia Saragossy lub jak sztab Romariny już po upadku Warszawy w Siedlcach na chęć walki aż do ostatniéj kropli krwi, było uczciwiéj i sumienniéj wypowiedzieć narodowi otwartą prawdę, nie durzyć go czy to ze strachu, czy z fałszywego wstydu szumnemi frazesami i ułudnym blichtrem rozpacznéj walki, któréj się nie chciało i w którą się nie wierzyło. Od zarzutu obłudy politycznéj wśród wypadków trudno nam tedy będzie „wyżyny czy wierzchołki" owéj pogrzebowéj epoki powstania listopadowego uwolnić. Bawią się na papierze w obec własnego narodu w jakiś ponury, numancko-saguncki fanatyzm, który im z serca zatrutego oddawna żądłem pacyfikacyi nie płynie. Uczciwość i sumienność kazała odstąpić od steru sprawy, w którą się nie wierzyło, a ustąpienie podobne dotychczasowych „wyżyn" byłoby może wyprowadziło na widownią żywioły sfer niższych hierarchii wojskowéj i cywilnéj, zdolniejsze, bo chętniejsze do ocalenia zagrożonéj ojczystéj sprawy. Pod tym względem góruje niezmiernie jako charakter po nad wszystkimi swymi sukcesorami w naczelnictwie powstania Chłopicki. Po wypadkach jest obrona owych ludzi ostatniego okresu powstania niemniéj chybiającą celu. Jedyną ich obroną było uderzyć się w piersi i powiedzieć: Zgrzeszyliśmy w obec ojczyzny i narodu, bośmy się pozwolili zwyciężyć zwątpieniu, zatruć nasze dusze i czyny jego zabójczemi następstwami; zgrzeszyliśmy niewczesną ambicyą, zgrzeszyliśmy fałszywym wstydem, zgrzeszyliśmy niedostatkiem odwagi cywilnéj w obec narodu, który w nas wierzył. Prawda dziejowa i naród byliby podobne wyznanie winy umieli uznać i ocenić ku przyszłéj nauce i doświadczeniu. Cóż jednakże natomiast widzimy ze strony bohaterów owych ostatnich dni powstania roku 1831? Sofistyczne wykręty i to wcale nie najlepszego gatunku adwokackie obrony, za pomocą których czy to jenerał Zamoyski w kropkowanych broszurach i drażliwych korespondencyach, czy to Krukowiecki w wydanych już po śmierci apologiach brną w labiryncie mętnych szczegółów, zrzucają jeden na drugiego własną odpowiedzialność, by ostatecznie nie przekonać nikogo a pozostawić wydanie ostatecznego wyroku sądowi historyi, który czy łagodniéj od naszego powyższego wypadnie, nie wiemy. Zresztą czują oni sami ową prawdę w głębi zakłopotanych sumień najlepiéj. Czy to Krukowiecki pędzący ostatnie lata długiego jeszcze żywota w zgryzocie i smutku; czy to Prądzyński żyjący

tego armia turecka bez porównania lepiéj uzbrojona od naszéj.“

Jakie więc w obec świeżych klęsk podniosą się głosy żałoby przeciw rządowi, łatwo przewidzieć. — Rosyanie pewni bowiem byli, że zgniotą Turków od razu. — Tymczasem przychodzi rozczarowanie bolesne i okropne. Widzą teraz, że ten „słaby człowiek“ nie jest do tyla słabym, za jakiego go miano, i że na zmożenie go potrzeba rozwinąć całe siły, jakiemi rozporządzać może Rosya.

Deutsche Zeitung donosi, że dr. Niegolewski i Wł. hr. Plater przybyli do Wiednia, aby rokować w sprawie polskiéj z Midhadem paszą. Wiadomość ta tak samo jest prawdziwą, jak tyle innych przez pismo rzeczone podawanych; możemy bowiem zapewnić, że dr. Niegolewski jest w Księstwie.

Wiadomości urzędowe.

Inspektorowi budowniczemu Grun w Stołupianach powierzoną została posada inspektora budowli melioracyjnych na prowincyą pruską.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Warszawa, 30 lipca.

(Wprowadzanie przemysłu naszego na zwodnicze manowce zapotrzebowań wojennych. — Nowe spiski i procesa polityczne w Petersburgu. — Pogłoski o konstytucyi. — Rezultaty zaprowadzenia cła w złocie. — Pożyteczna działalność banku franko-włoskiego dla naszego przemysłu górniczego. — Brak pracy — brak chleba! — Rezultaty kontrybucyi na rannych Rosyan z Warszawy. — Pojęcia zarządu miasta „o kanalizacyi.“ — Nowa Spółka ziemiańska. — Odrodzona „Biblioteka umiejętności prawnych.“ — Zbliżający się jubileusz Kraszewskiego i żywy dla niego interes Warszawy. — Teatralna nędza i powrót artystów.)

(α) Zapotrzebowania dla armii, które, stworzywszy sztuczny przemysł wojenny, państwo niemieckie po wojnie francuzkiéj pomimo kilkumiliardowéj kontrybucyi doprowadziły do pamiętnego krachu finansowego — i u nas przemysł nasz zaczynają wprowadzać na manowce. Podczas gdy koleje nasze żelazne za drogie pieniądze potrzebne im szyny i rekwizyta żelazne muszą sprowadzać z za granicy z powodu niedostatecznego rozwoju do téj pory przemysłu żelaznego w Królestwie, rząd rosyjski u największéj naszéj firmy przemysłowo-żelaznéj Lilpop, Rau i Sp. obstalował wyrób kilkunastu tysięcy bomb ciężkiego kalibru. Czy chwilowe to zapotrzebowanie, odwracające fabryki nasze od normalnéj i stałéj produkcyi, wyjdzie na korzyść krajowi? mocno wątpić należy.

Podczas gdy Rosyanie, dzięki obojętności Europy i niedołęztwu wodzów tureckich, przechodzą Bałkany i zbliżają się coraz bardziéj do Carogrodu, zkąd zamierzają dyktować prawa niedołężnemu rządowi sułtańskiemu — ze stolicy białego cara z Petersburga dochodzą nas wieści o coraz to nowych procesach politycznych. Obecny proces, w którym udział bierze, jak rosyjskie dzienniki donoszą, 198 obwinionych — znajduje się w toku śledztwa — a w listopadzie dopiéro ma być sądowi przedstawionym. Znaczną część obwinionych zamknięto już w twierdzy petropawłowskiéj, reszta dotąd znajduje się w więzieniu śledczém. Zaiste taki stan umysłów w stolicy carstwa nie bardzo dozwala dowierzać rozpuszczanym tu pogłoskom, jakoby car, żegnając się z swoim dworem przy wyjeździe do armii, miał oświadczyć: „że jeżeli mu się uda oswobodzić Słowian południowych od jarzma tureckiego, nada Rosyi bezzwłocznie konstytucyą.“ Ciekawaby to zaiste była konstytucya przy niezmienionym systemie gnębienia u nas języka i religii! Ależ przecie i Turcya ma już tę żonę-konstytucyą, jak ją żołnierze rosyjscy nazywają, czemużby i Rosya w podobną komedyą polityczną zabawić się nie miała?

Rezultaty zaprowadzenia cła w złocie od Nowego Roku, o czém wam w swoim czasie donosiłem, zaczynają się ujawniać. Pierwsze półrocze ujemny rezultat dla skarbu państwa sprowadziło — dochód z cła w stósunku do roku zeszłego umniejszając o 13 milionów rubli. Lecz w skutek nagromadzenia zapasów przed Nowym Rokiem nie może to jeszcze żadnéj stanowczéj dawać miary — następne półrocza dopiéro rzecz całą wyświecą.

Z dodatnich skutków środka tego i innego, nakazującego używać zakładającym się drogom żelaznym do pewnéj granicy koniecznie wyrobów krajowych, jako téż wyznaczającego specyalne premie dla dostarczających rekwizytów drogom żelaznym zakładów przemysłowo-krajowych — zanotować tu muszę, że niezadługo już ruchawy bank franko-włoski, który niespełna przed rokiem przejął na siebie wieczystą dzierzawę największych naszych rządowych kopalni węgla kamiennego w Dąbrowie, wspólnie z jedną ze znanych firm żelaznych z nad Ligery zakłada tamże w Dąbrowie fabrykę szyn stalowych na wielką skalę, która następnie ma być rozwiniętą na fabrykę lokomotyw i innych przyborów dróg żelaznych Nadmieniam przytém, że inżynierami banku franko-włoskiego przeważnie są Polacy, którzy skończyli akademie inżynierskie w Paryżu i Belgii.

Tak więc specyalnie wykształcona młodzież nasza — dzięki wdaniu się zagranicznych przedsiębiorców w nasze górnicze stósunki — otwarte ma nowe pole pracy i zarobku. Jak zaś o zarobek u nas obecnie trudno, przy obsadzeniu administracyi rządowéj importowanemi przybyszami, na dowód niechaj posłuży fakt, że o urzędy przy nowo otwierającéj się drodze żelaznéj nadwiślańskiéj podano 5000, literalnie pięć tysięcy, prośb! podczas gdy miejsc wakujących nie będzie więcéj nad kilka set. Nie jasnyż to dowód, że w kraju naszym, któremu imperator obiecuje konstytucyą à la Turca, brak pracy i chleba!

Donosiłem wam w swoim czasie o środkach przedsiębranych przez tutejsze władze administracyjne celem ściągnięcia z kraju kontrybucyi na rannych Rosyan. — Obecnie tutejszy prezydent miasta ogłosił rezultat ogólny podobnéj kontrybucyi (delikatnie dobrowolną składką zwaną) z Warszawy, który wykazał, że mieszkańcy naszego miasta razem złożyli 25,000 rs., co przy 300,000 ludności okazuje ofiarność przecięciową 8 kopiejek czyli nie całych waszych 3 srebrników na jednego mieszkańca. Prócz téj ogólnéj składki mocniéj ściągnięto tutejsze instytucye finansowe i korporacye, wydusiwszy od nich nadto 15,000 rs. składki. Taką kontrybucyą ściągnięto od nas wowczas, gdy wedle urzędowych doniesień tylko po jednym zabitym kozaku i kilku rannych żołnierzach w każdéj bitwie bywało, czego się zaś obecnie spodziewać mamy, gdy urzędowe raporta rannych z każdéj niemal bitwy tysiące już podają?

Za dowód, jak władze miasta naszego lekceważą sobie jego potrzeby, zanotować tu muszę fakt, że prezydent miasta obecnie wystąpił z komunikatem do dzienników, w którym objaśnia obywateli, że kanalizacya Warszawy bez kilkomilionowego kosztu obyć się nie może. Potrzeba więc było kilkunastu lat obgadywania téj palącéj sprawy, aby zarząd miejski o tém dopiero się dowiedział, co wszystkim oddawna wiadomo. Czy to udana czy prawdziwa naiwność, nie chcemy rozbierać, cieszylibyśmy się tylko wraz z wszystkimi mieszkańcami miasta, aby zarząd, dowiedziawszy się nareszcie, czego dla przeprowadzenia kanalizacyi potrzeba, wywiedział się raz przecie, zkąd zaczerpnąć ku temu środki, boć miastu 300,000 mieszkańców liczącemu a żadnych prawie długów nie mającemu, o te środki tak trudno nie będzie.

Donosiłem wam, że ziemianie chełmscy dali pierwszy przykład urządzenia peryodycznych narad rólniczych. Obecnie miło mi zanotować, że narady te zrodziły pierwszy owoc, a mianowicie w Chełmskiem zawiązano „Spółkę ziemiańską dla kupna i sprzedaży zboża i wszelkich wytworów gospodarstwa rólnego.“ W obec strasznie na duchu i siłach podupadłéj większéj własności ziemskiéj w Królestwie Polskiém podobne kupienie się ku wspólnemu interesowi godny naśladowania stanowi przykład. Obyśmy niezadługo donieść wam mogli: vivat sequens!

Pożyteczne wydawnictwo: „Biblioteki umiejętności prawnych“, które przed wprowadzeniem reformy sądowéj pod kierownictwem młodego, uczonego prawnika, wychowańca b. szkoły głównéj, Mścisława Godlewskiego, kilkunastu bardzo cennemi dziełami wzbogaciło literaturę naszą — z powodu obojętności prawników naszych, a raczéj przerzedzeniem ich szeregów od roku zagrożoném było w swym bycie. Obecnie przecież pod obszerniejszym zakresem: „Biblioteki nauk społecznych a w szczególności prawnych“ pod redakcyą A. Rembowskiego, autora cennego dzieła: „O gminie“ znowu wychodzić zaczęło.

Zbliżający się jubileusz ukochanego naszego powieściopisarza, który z ustronia swego nad Elbą nie przestaje naszych umysłów karmić tak serdeczną i sympatyczną strawą, jak szereg jego powieści historycznych albo coraz mocniéj miasto nasze rozciekawiający romans obyczajowy: „Ada“ w Gazecie warszawskiéj silnie zaczyna poruszać umysły jego wielbicieli. Rozpuszczona tu pogłoska, że ukochany nasz mistrz wkrótce obejmie redakcyą jednego z większych pism ilustrowanych tutejszych, w niektórych budzi nadzieję, że dzień jubileuszu ujrzy go w murach miasta naszego. Czy jest w tém co prawdy, wy tam prędzéj niż my tutaj dowiedzieć się możecie.

Teatr nasz do téj pory nie wyszedł jeszcze z ery jednoaktówek, lubo Deryng i Rapacki podobno już powrócili z urlopu.

Z teatru wojny.

Z nad Dunaju.

Rosyanie ściągnęli znowu w ostatnich czasach na teatr wojenny dwa nowe korpusy, II (jen. Ganeckiego), V (jen. Ralla) i jedną dywizyą gwardyi. Rosya posiada ogółem 21 korpusów. Z tych stoi 16 korpusów na różnych teatrach wojennych; dwa korpusy muszą pozostać w Polsce a jeden w Azyi środkowéj; pozostają przeto Rosyanom do dyspozycyi tylko dwa korpusy i gwardya, siła zaledwie wystarczająca na załogi twierdz i miast na ogromnéj przestrzeni państwa rosyjskiego. Turcya pochłania przeto, rzecz można, całą regularną siłę zbrojną carstwa.

Pisaliśmy wczoraj na inném miejscu, że rosyjska armia dobrucka (jenerała Zimmermana) rozdzieliła się po zajęciu Medżidie na dwie kolumny; słabsza posunęła się daléj w wschodniéj Dobruczy a jéj przednie straże dotarły do Mongali, druga kolumna zwróciła się z Medżidie ku Sylistryi a dnia 21 bm. obsadziła już Malcewę, niemniéj, że od 24 lipca kolumna ta wstrzymała swój pochód, gdyż nadeszła wiadomość, że znaczny oddział turecki pod dowództwem księcia egipskiego Hassana zbliża się od strony Bazardżyku. Kawalerya turecka i egipska dotarła już nawet do Beiramdede (pomiędzy Bazardżykiem a Medżidie) i zagrażała skrzydłu korpusu rosyjskiego, który pod dowództwem jen. Zimmermana posunął się do Kasgunu. Książę egipski doradzał już dawniéj tę operacyą, ale Abdul Kerim pasza nie przystał na tę propozycyą, w skutek czego przyszło do starcia pomiędzy obudwoma jenerałami. Wtedy to książę Hassan wysłał do Carogrodu sprawozdanie przedstawiające Abdul Kerima w bardzo niekorzystném świetle. Zdaje się, że po usunięciu zbyt ostrożnego Seradra Ekrema energiczniejsze plany wzięły górę w tureckiéj radzie wojennéj. Działanie zaczepne, podjęte ze znacznemi siłami przeciw lewemu skrzydłu rosyjskiemu, ma widoki powodzenia. W każdym razie udaremni atak na czworobok forteczny od strony wschodniéj, gdyż jenerał Zimmerman będzie musiał zmienić front, aby stawić opór korpusowi tureckiemu, nadciągającemu od strony południowo-wschodniéj, a równocześnie będzie się musiał mieć na baczności, aby od strony zachodniéj nie został niespodzianie napadnięty przez załogę Sylistryi. Oficerowie sztabu jeneralnego przyznają, że w takim razie położenie jego byłoby bardzo krytyczne, gdyby mu nie przyszły na pomoc znaczne posiłki. Zdaje się jednak, że Rosyanie nie przypuszczają, aby Turcy zdobyli się na tak energiczną i rozstrzygającą operacyą; tak przynajmniéj wnosić należy z faktu, że wszystkie posiłki, nadchodzące codziennie z Rosyi, udają się wprost do zachodniéj Bułgaryi, podczas gdy operujący w Dobruczy XIV korpus otrzymał tylko 2 pułki posiłków. Gdy się jeszcze zważy, iż znaczna liczba żołnierzy z powodu bardzo niezdrowego klimatu w Dobruczy jest chora — to śmiałe posuwanie się jenerała Zimmermana można sobie jedynie wytłumaczyć wielkiém lekceważeniem nieprzyjaciela, co ciężko może na nim się odbić.

Depesze dzienników zagranicznych:

Wiedeń, 1 sierpnia. Z Bukaresztu donoszą do Pol. Corresp., że wkrótce przeprawi się przez Dunaj cała armia rumuńska; dwie dywizye mają jutro się przeprawić.

Bukareszt, 1 sierpnia. Rezultat walk pod Plewną dotychczas nieznany. Zapowiedziano tutaj transport 2000 rannych. Z powodu rokoszu podniesionego przez jeńców tureckich pod Zimnicą panował tam wczoraj ogromny przestrach. Porządek już przywrócony.

Biela, 31 lipca wieczorem (via Orsowa). Główna kwatera zostanie tutaj znowu przeniesioną. Sztab jeneralny zaniechał dawniejszéj taktyki i usiłuje skoncentrować wszystkie swe siły na jednym punkcie. Spodziewa się, że uda mu się tym sposobem odeprzeć Turków, ktorzy z trzech stron przeciw nim posuwają się. Odwrót pojedyńczych kolumn zarządzony skutkiem zmiany dotychczasowéj taktyki złe zrobił wrażenie na wojsku.— Car popadł w głęboką melancholią. Obiegają tutaj głuche pogłoski, których prawdy trudno dociec. Mówią, że Osman pasza pobił Rosyan pod Łowaczem. — Również Mehemed pasza miał pobić Rosyan (jeden korpus) między Osmanbazarem i Tirnową. — Obiegają także pogłoski, — że od czterech dni została zupełnie przerwaną komunikacya między stojącemi w Bułgaryi korpusami a korpusami po za Bałkanem. Pewném jest, że od jen. Hurki nie nadeszły od 26 z. m. żadne wiadomości. Dnia tego miał jenerał ten jeszcze na ośm dni żywności. Silne wojska tureckie zbierają się pod Pizancą i w pobliżu Rasgradu. Od czasu do czasu dochodzi tutaj odgłos strzałów armatnich z pod Ruszczuku. 1800 rannych leży bez żadnéj pomocy w Zimnicy, nie ma tam prawie lekarzy, brak środków transportowych; 800 rannych wysłano wczoraj do Giurgewa i Bukaresztu.

Bukareszt, 31 lipca. Zaniechano stanowczo zamiaru uderzenia na Ruszczuk. Cała armia rumuńska przeprawi się przez Dunaj. Rosyanie nie płacą już za dostawy gotówką.

Wiedeń, 2 sierpnia. Obiegają pogłoski, że Turcy zajęli na nowo Tirnowę. Jenerał Klapka uważa stojący za Bałkanami korpus rosyjski Hurki za stracony.

Z azyatyckiego teatru wojennego.

Biuro Reutera donosi z Erzerum 25 lipca, że część korpusu Tergukasowa przeszła do kroków zaczepnych i wyparła Turków z granic rosyjskich. Jednakże z powodu, że cały korpus Izmaiła paszy stoi pod Igdyrem, ten częściowy zaczepny krok wojsk rosyjskich nie może mieć wielkiego znaczenia.

Do Timesa donoszą, że tureckie pozycye w Abchazyi rozciągają się od Oczemczyry do Suchum-Kaleh, Rosyanie zaś skoncentrowali się od Ilori do Sziles. Rosyanie mają z sobą kilka dziewięciofuntowych dział, które będą im bardzo pomocne przy szturmowaniu aułów, ale nieskończenie utrudniają ich ruchy.

Z Tyflisu piszą pod dniem 29 lipca do Neue fr. Presse: „Chociaż w rosyjskich pismach o powstaniu Didojców ucichło, trwa ono mimo tego w całéj sile. Podług doniesień, które z pewnego źródła otrzymuję, nie uda się Rosyanom tak prędko uspokoić zamieszek w Dido. Powstanie to tém większe ma znaczenie, i tém trudniejsze będzie do pokonania, że sąsiedni Lezgini w niem udział biorą i powstaniu ustawicznie nowych sił dostarczają. W Kachetyi panuje z tego powodu wielki popłoch, podczas gdy Rosyanie usiłują swe siły wzmocnić. Klęska, którą mieli w ostatnim czasie zadać Rosyanie Didojcom, zabrawszy im silną pozycyą Assacho, gdyby się sprawdzić miała, nie jest wcale w stanie pozbawić ich odwagi. Przeciwnie, czerpie ten półdziki lud góralski swoje bohaterskie siły w religijnym fanatyzmie i w głębokiéj nienawiści ku Rosyanom, przyczem klęska nie demoralizuje ich, owszem, zdaje się dodawać siły i energii. Zdaje się, że Rosyanie dobrze o tém wiedzą, gdyż mimo rozgłaszanego zwycięztwa pod Assacho, żądają nadesłania nowych posiłków na Alazańską równinę.“

Rosyanie oskarzają nadewszystko Kurdów, że popełniają straszliwe okrucieństwa. Mukhtar pasza stara się o ile możności utrzymać w karbach ten dziki lud górski, lecz nie zawsze się to udaje, bo jest to dzicz trudna do okiełzania, nie słuchająca nikogo, chciwa łupów, któréj sama Rosya nie mogła nigdy dać rady. Największym zbójem pomiędzy Kurdami ma być niejaki Megrali, były poddany rosyjski, który rozbijał wprzód w okolicach Tyflisu i którego jenerał Loris Melikow zna dobrze i nawet starał się na nowo przeciągnąć na stronę rosyjską, jak o tém świadczy Gołos, lecz Megrali zabrawszy pieniądze dane na zadatek, oszukał jenerała i nie chciał być oficerem w szwadronach kurdskich przez Rosyą sformowanych. O tym Megralim przy sposobności przytaczają gazety rosyjskie fakt, — który warto powtórzyć. Gdy przed laty czterema jechał szach perski do cara, Megrali, zmówiwszy się z drugim sobie podobnym, miał zamiar napaść na szacha w okolicach Tyflisu, rozbić jego eskortę honorową, składającą się z kilkudziesięciu kozaków i porwać znakomite skarby szacha, z któremi się szach wybrał do Europy. — Zamach ten o mało się nie udał; gdyby Tatar, który przypadkiem podsłuchał w jakimś młynie, gdzie się układali druhowie, a następnie doniósł policyi,szach perski ogołoconym byłby z najdroższych swych kamieni i szabel.

Rosyjskie gazety oskarzają także Mukhtara o wymuszanie od mieszkańców Armenii świadectw o okrucieństwach popełnianych przez wojska carskie w czasie dwumiesięcznego pobytu ich tamże. O świadectwach podobnych dotąd nikt nie słyszał, rząd turecki takowych nie ogłaszał. Nic dziwnego, że publicyści rosyjscy wymyślili to oszczerstwo. Dość im było przypomnieć sobie o adresach miłości i wdzięczności dla cara, wymuszonych w Polsce i rzecz skończona.

Najnowsza wiadomość, jaką otrzymuje wiedeńska Presse z Tyflisu, donosi o posuwaniu się naprzód Rosyan z Ardahanu. W dniach ostatnich miały oddziały dagestańskiego i siewierskiego pułku zrobić rekonesans w okolicach Wisinkew i Karsu, ale odparte zostały przez Turków ze stratą 5 oficerów i 65 ludzi. Zdaje się, że silnie oszańcowany Mukhtar pasza oczekuje natarcia Rosyan.

NIEMCY.

✻ **Berlin,** 2 sierpnia. Zjazd cesarza Wilhelma z cesarzem austryackim ma nastąpić wedle potwierdzających się wiadomości dnia 8 bm. w Ischl. Cesarz Wilhelm wyjedzie z Gastein 7 sierpnia i stanie tego samego dnia w Salzburgu, zkąd następnego dnia uda się powozem do Ischl, gdzie powita go cesarz Franciszek Józef.

W sprawie traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Austryą przyszło ostatecznie do porozumienia. Dzienniki donoszą bowiem, że z Berlina zapytano w Wiedniu drogą telegraficzną, w którym dniu mogą się rozpocząć na nowo konferencye w sprawie traktatu. Z Wiednia odpowiedziano na to, że rząd austryacki gotów jest do rozpoczęcia konferencyi już w przyszły poniedziałek. Wskutek tej odpowiedzi nakazano pełnomocnikom Niemiec być w pogotowiu do wyjazdu w końcu bieżącego tygodnia do Wiednia. Z komisarzami niemieckimi udaje się do Wiednia i jeneralny dyrektor podatków pośrednich p. Hasselbach.

Marburger Ztg. występuje z ostrym artykułem przeciw handlowéj polityce niemieckiego cesarstwa, podnosząc mianowicie tę okoliczność, że cesarstwo niemieckie nie tylko otworzyło na oścież swe bramy angielskiemu dowozowi, ale nadto stało się agentem Anglii, starając się o ile możności rozbić bramy państw sąsiednich.

Dzienniki berlińskie rozpowszechniają od kilku dni wiadomość, że minister wyznań dr. Falk zakazał na drodze telegraficznéj biskupowi z Hildesheim wykonywać funkcyi biskupich. Wiadomość powyższa przeszła nawet do poważnych i dobrze zwykle poinformowanych dzienników. Obecnie chcąc zapobiedz szerzeniu się daléj téj fałszywéj wieści, widział się Reichsanzeigier zniewolonym do oświadczenia, iż zakaz podobny nie doszedł biskupa ani na drodze telegraficznéj, ani na jakiéjbądź innéj drodze, ani téż nie ma żadnego powodu do podobnego zakazu.

W Berlinie zawiązało się przed niejakim czasem Towarzystwo mające na celu propagowanie święcenia niedzieli. Zarząd pomienionego Towarzystwa wystósował w marcu br. petycyą do naczelnego dyrektora poczt dr. Stephana, prosząc go, aby wydał rozkazy pozwalające urzędnikom pocztowym święcić jak należy niedzielę. Na petycyą tę odpowiedział dr. Stephan, wedle Kreuz Ztg, przecząco. — Do tegoż samego naczelnego urzędu pocztowego, do którego należą także urzęda telegraficzne, przesłano od wydawnictwa czasopisma poświęconego kwestyi kobiecéj a noszącego napis Berufswahl der Frau, zapytanie: jakie są widoki dla młodych dziewczyn chcących się poświęcić zawodowi telegraficznemu? Na powyższe zapytanie miał naczelny urząd pocztowy odpowiedzieć, jak donosi Vossische Ztg., że urzęda telegraficzne mają na dłuższy czas dostateczną liczbę urzędników i nie ma żadnych widoków, aby dziewczyny przypuszczono tak prędko do biur telegrafieznych.

Weser Ztg. dowiaduje się, że Chiny postanowiły założyć w Berlinie siedzibę dla stałego swego ambasadora.

Kosztorys opłat przy procesach cywilnych wypracowano już w urzędzie sprawiedliwości kanclerstwa. Obecnie poruczono odnośnym osobom wypracowanie kosztorysu opłat przy konkursach. Praca ma być wygotowaną do końca miesiąca września tak, aby kosztorys mógł być w październiku przesłanym do zaopiniowania rządom związkowym. Następnie mają być wypracowane kosztorysy opłat w sprawach karnych oraz honoraryi adwokackich. Dopiéro po ukończeniu prac pomienionych przystąpi urząd sprawiedliwości kanclerstwa do wypracowania nowego prawa akcyjnego.

Rektorem berlińskiego uniwersytetu na rok 1877/78 wybranym został tajny radzca rejencyjny profesor dr. Helmholz.

FRANCYA.

✻ **Paryż,** 1 sierpnia. Członkowie obecnego gabinetu udawają wprawdzie wciąż jeszcze, że są panami położenia i pewni zwycięztwa przy nadchodzących wyborach, a frakcya ks. Decazes nosi się wciąż jeszcze z myślą, iż w razie, gdyby z urn wyborczych wyszła większość republikańska, pozostanie jeszcze możność utworzenia ministerstwa pojednania z członków centrum — lecz w cichości nie tają się z tém, że sprawa ich zachwiana a nawet już stracona. To téż nie dziw, że p. Fourtou, jak z najwiarogodniejszego donoszą źródła, zażądał, aby w całym kraju ogłoszono stan oblężenia, za pomocą któregoby mógł pokonać od razu wszelką opozycyą, jaką na każdym kroku spotyka, i że groził dymisyą, jeżeli żądaniu jego zadość się nie stanie. Ze względu jednak na to, że ogłoszenie stanu oblężenia zanadtoby poruszyło i oburzyło wszystkie umysły, nie przychylono się do żądania p. Fourtou. Nie mniejszą opozycyą spotyka na każdym kroku minister oświecenia pan Brunet — co już go nawet o chorobę przyprawiło. Podwładni mu bowiem wszyscy urzędnicy są nie tylko usposobienia liberalnego, lecz przez zawotowanie ze strony izby deputowanych 11 milionów na cele oświaty mają zarazem dowód, że stronnictwo liberalne popiera ich i życzy im dobrze a długiego nie potrzeba namysłu, aby sobie wystawić mogli, co ich czeka, jeśliby się prąd obecny, jaki w kołach rządowych panuje, miał ustalić. P. Brunet więc spotyka na każdym kroku tyle przeszkód, tyle trudności, nieporozumień, tak w swym wydziale stoi odosobnionym, że choćby udając chorobę chciałby się wycofnąć. I ks. Decazes podobno cofnąłby się chętnie, gdyby mu się do tego podała sposobność.

Groźném więc jest dla obecnego rządu położenie wewnętrzne — lecz nie mniéj groźném i zewnętrzne. Zewnętrzne to położenie było przedmiotem dłuższéj dyskusyi na naradzie gabinetowéj, jaka się dnia dzisiejszego odbyła a na któréj ks. Decazes, który wrócił z wycieczki do zamku Eu, gdzie przez dwa dni bawił i gdzie u hrabiego Paryża odbywają się ciągłe narady nad położeniem zewnętrznem i wewnętrznem, udzielił kolegom swoim bardzo ważnych wiadomości, dotyczących częścią stron wojujących częścią zachowania się gabinetu wiedeńskiego i rzymskiego. Co do wiadomości z Wiednia pochodzących, słychać tyle tylko, że wedle nich należy być przygotowanym na rozszerzenie się teatru wojny; wiadomości z Rzymu zaś przedstawiają obecne Włoch do Francyi stósunki jako nie bardzo przyjazne. Rozszerzano tu nawet dziś pogłoskę, że w skutek groźnego położenia zewnętrznego zamierza rząd rozpisać wybory już na dzień 28 bm. Monitor jednak twierdzi, że takowe ostatecznie na dzień 14 października naznaczone zostały.

Rząd tymczasem nie ustaje w usiłowaniach swoich, aby członków lewego centrum, przynajmniéj najznakomitszych odciągnąć od sojuszu z większością republikańską a przeciągnąć na swoją stronę. Powód tego jasny. Do lewego centrum należą najzamożniejsi i najznako-

si mężowie z całéj Francyi; dopóki więc ci trzymają większością republikańską, zwycięztwo gabinetu z 16 marca jest niepewne.

Jakich rząd chwyta się środków dla zapewnienia sobie zwycięztwa, dowodzi przykład następujący. Prefektom wolno było dawniéj odbierać biurom tabacznym drugiéj klasy sprzedaż tabaki. W r. 1876 wydał minister rozporządzenie, wedle którego tylko dyrekcye poborcze miały być do tego uprawnione. Obecnie zaś uponiósł znowu dekret ministra skarbu p. Cailloux przywróca do odbierania prawa sprzedaży owym biurom, których właściciele dopuszczaliby się „politycznych niewłaściwości.“ Biura te tworzą rodzaj synekury, którą właściciele w liczbie 30 do 40,000 pełni są więc w ciągłéj obawy i trwogi.

Nie mija téż żaden tydzień, aby kilku merów nie usuwiono urzędów. Dziennik urzędowy podaje nadto liczne zmiany w personale prokuratorów. Rozwiązano téż dużą liczbę stowarzyszeń prywatnych, pomiędzy niemi ostatniéj „Cercle dé l'union du XV Arrondissement.“

Nowy mer marsylski złożył z urzędu 40 urzędników za nieprawomocnostwa.

Deputowany Andrieux, jeden z większości 363, kazał onegdaj przez notaryusza wręczyć ministrowi spraw wewnętrznych pismo, w którém protestuje przeciw oszczerstwom, jakie ogłasza w Bulletin des Communes przeciw republikańskim deputowanym. Pismo to brzmi: „Panie ministrze! Dekret z dnia 23 stycznia 1872 roku ustanowił Bulletin des Communes dla ogłoszenia praw, dekretów rządowych i instrukcyi. Pan Minister zeń narzędzie obelg przeciw rozwiązanéj izbie. Murach 36,000 gmin francuzkich kazałeś przybić, że programem tych deputowanych jest zniesienie armii. — Twierdząc na ich nieobecność przy przeglądzie wojska w Longchamps, twierdzisz, że nie chcieli w nim wziąć udziału, i zarzucasz im dla tego brak patryotyzmu. — Oświadczam panu, że owi 363 deputowani nie odebrali pozwolenia i że dla nich nie rezerwowano żadnych miejsc. Leży to w interesie pańskiéj polityki, by przypisywać im umyślną abstynencyą. Wiesz bardzo dobrze, że żaden jakimkolwiek on był, nigdy daremnie nie odzywał się do patryotyzmu owych 363; że życzenie utrzymania pokoju nigdy nie wstrzymało ich od uchwalania kredytów potrzebnych na zreorganizowanie armii, że nawet w razie, gdzie postawiono kwestyą rozwiązania, uchwalili gabinetu z dnia 16 maja likwidacyą rachunków bez obrzydzenia i jednogłośnie. Lecz leży to w interesie polityki pańskiéj, by wywoływać nienawiść i pogardę przeciw reprezentantom narodu. Jestem jednym z owych posłów a robiąc użytek z prawa, wzywam pana, abyś kazał protest mój ogłosić w najbliższym numerze Bulletin des Communes, by również na wszystkich był rozbity murach.“

WŁOCHY.

* W pismach włoskich od kilku dni obiega wiadomość, jakoby rząd obecny na seryo przystąpić zamierzał do obwarowania stolicy państwa, Rzymu, według planu przez komisyą inżynierską lat kilka temu ułożonego. Ufortyfikowanie Rzymu, jak wiadomo, dokonaném miało w ten sposób, w jaki umocnionym jest Paryż. Naprzód zaś wysunięte warownie miały być ustawione tak, ażeby pod ich zasłoną założony być mógł obozowy szańcowany. Koszta robót obliczono na kilkanaście milionów lirów. Obecnie minister wojny, jenerał Ricotti, przez wzgląd na fundusze państwa nie zamierza przystąpić do wykonania planu obwarowania stolicy według planu przez komisyą inżynierską ułożonego, lecz pewnie, mają być wzniesione niektóre tylko umocnienia, któreby zabezpieczyły miasto od nagłego najścia nieprzyjacielskiego. W tym celu Rzym ma być opasany murem i tym sposobem zamieniony w obóz szańcowany, za zasłoni kilka szańców polowych, oraz dwie lub trzy naprzód wysunięte warownie, uzbrojone w działa nowego wagomiaru. Że roboty fortyfikacyjne w najbliższym już czasie rozpoczęte być mają, o tém świadczy rozkaz przytoczony przez Perseveranza, mianowicie, oficerom inżynieryi, należącym do rzymskiéj dywizyi królewskiéj, zabroniono udzielać urlopów. Włoskie ministerstwo wojny zresztą działalności swojéj nie ogranicza do lądu stałego tylko, lecz rozciąga ją także do morza. Odkąd Anglia objawiła zamiar opanowania w danym razie wyspy Kandyi, Dardanelów i Cypru, Włosi chcą za właściwe zabezpieczyć Sardynią, któréj dogodne położenie strategiczne mogłoby budzić pożądliwość Anglików. Rząd włoski, jak donoszą z Rzymu, postanowił położyć torpedy wzdłuż wybrzeży wyspy w punktach, w których przystęp do nich jest łatwiejszym.

AMERYKA.

* Strejk na nieznane w Europie rozmiary ma się. Prawdzie ku schyłkowi, mimo to jednak zbyt szerokie ogarnął przestrzenie, aby tak od razu mógł przycichnąć. — Do hrabstwa Luzern n. p. widział się zmuszonym posłać w ostatnich dniach 2000 milicyi celem przywrócenia tam porządku. W Scranton musiał siłą rozpędzić strejkujących, przy czém 4 osoby zginęły. Pod Wilkerbasse zatrzymali strejkujący pociągi towarowe. Natomiast z Nowego Jorku piszą pod dniem 29, że na zachodzie porządek już jest do połowy przywrócony, strejkujący okazują chęć do ugody i kolejarze kolejowa w dawnym biegu. Żadnych zresztą nie było dotąd wiadomości o groźniejszych zabuzach, mimo to rząd, obawiając się oporu ze strony strejkujących w New-Jersey, wysłał tam kilka oddziałów milicyi. Z Nowego Jorku donoszą daléj, że gubernator Hartranft i jenerał Hancock z oddziałami milicyi wysłani są w Pittsburgu, aby przywrócić tamże porządek. Wojska związkowe mają w tych dniach wprowadzić znowu w bieg komunikacyą kolejową linii Baltimore-Ohio. W Chicago panował w dniu 28 lipca spokój zupełny a rozruchy powstałe w St. Louis przytłumione niebawem. Natomiast strejk górników w Pensylwanii zdaje się przybierać coraz większe rozmiary — a strejkujący nie pozwalają innym robotnikom pracować przy pumpach. Skutkiem tego napływa do kopalń mnóstwo wody i ztąd właściciele poniosą ciężką klęskę. — Wieści dzisiaj do ministerstwa wojny depesze z całego kraju, brzmią dość pomyślnie. — Wiele kopalń obsadzonych jest jeszcze przez strejkujących — w niektórych miastach zaszły nieporządki, ale jest pewna nadzieja, że takowe niebawem zostaną usunięte. W Nowym-Yorku rozpuszczono już milicyą i tylko jeszcze trzymają ją w Philippsburgu, New-Jersey i Pittsburgu dla przywrócenia zupełnéj komunikacyi kolejowéj.

Dalszy telegram z 29 lipca z Nowego-Yorku donosi, że w czasie zaburzeń w Chicago zabito 21 osób a raniono 90. Spokój przywrócono następnie i strejkujący znowu kusili się o wzniecenie na nowo rozruchów. Komunikacya kolejowa na linii Baltimore-Ohio i Kanada na niektórych liniach przywrócona zupełnie. Tylko jeszcze strejkujący górnicy wyrządzają wiele szkody, bo zaprzestali pracy przy pumpach, skutkiem czego kopalnie zalewa woda.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Carogród, 3 sierpnia. Sulejman pasza w depeszy z 31 lipca potwierdza zajęcie przez swe wojska Eski-Sagra. Po krawéj bitwie, w któréj Rosyanie wielkie ponieśli straty, wkroczyli Turcy do miasta i musieli stoczyć krwawy bój z ludnością bułgarską, która zabarykadowawszy się w domach i kościołach, strzelała z okien na wojska tureckie. Sulejman pasza ma uderzyć na Kazanlik. — Z okolic Rasgradu donoszą o pomyślnéj dla Turków bitwie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 3 sierpnia.

— * **Najbliższe posiedzenie reprezentantów miasta naszego** odbędzie się prawdopodobnie dopiéro na końcu bieżącego lub w początku przyszłego miesiąca, ponieważ nie tylko przewodniczący i jego zastępca lecz i wielka liczba członków obecnie nie jest w miejscu. Ostatnie posiedzenie reprezentantów odbyło się dnia 11 z. m.

— * **Dyrekcya tutejszego miejskiego zakładu gazowego** ogłasza submisyą na dostawę 148,000 ctr. węgla gazowego w losach po około 49,000 ctr. z rewirów węglowych Zabrze i Hermsdorf, które dostawione być mają franco do zakładu. Warunki przejrzeć można w zakładzie a na życzenie przesyłają się także w odpisie. Oferty przesyłać należy do 20 b. m. Obwieszczenie odnośne niemieckie z dnia 28 z. m. znajduje się pomiędzy inseratami dzisiejszego Dziennika.

— * **Wybrukowanie nowéj Artyleryjskiéj ulicy** i uregulowanie części M. Rycerskiéj ulicy powierzył magistrat brukarzowi tutejszemu p. Barczyńskiemu, który za prace te żądał 18 prc. mniéj, niż wynosiła kosztorysem preliminowana suma, wynosząca 9500 marek.

— * **Od Towarzystwa pożyczkowego** przemysłowców miasta Poznania (Spółki zapisanéj) odbieramy następujący bilans miesięczny z dnia 31 lipca 1877 r.

Numer.	Rachunek.	Debet. Mk	Debet. ₰	Credit. Mk	Credit. ₰
1	Rachunek kasy	2487	56	—	—
2	„ weksli	618946	61	—	—
3	„ papierów publicz. .	74998	66	—	—
4	„ ruchomości . . .	1521	66	—	—
5	„ kosztów proces. .	489	74	—	—
6	„ składek	—	—	92308	89
7	„ depozytów . . .	—	—	509794	12
8	„ banków	—	—	10814	37
9	„ bieżący	—	—	24166	27
10	Konto dubioso	—	—	33595	34
11	Fundusz rezerwowy	—	—	15676	57
12	Rachunek wstępnego. . . .	—	—	129	—
13	„ dysk. od weksli . .	—	—	28224	50
14	„ prc. od depoz. . .	9819	89	—	—
15	„ administracyi . .	6726	48	—	—
16	„ Zysków i strat . .	—	—	281	54
	Suma . .	714990	60	714990	60

— * **Od Zarządu Towarzystwa młodych przemysłowców** odbieramy pismo następujące:

„Posiedzenie Towarzystwa młodych przemysłowców odbędzie się w poniedziałek dnia 6 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Knolla w Starym Rynku nr. 58.

Panowie, chcący zostać członkami tegoż Towarzystwa, winni być 2 tygodnie przed ich przyjmowaniem sekretarzowi podanymi i na posiedzeniu następném, na którém mają być przyjętymi, koniecznie obecnymi. Również ci panowie, których nazwiska już w książce sekretarskiéj są zamieszczone, zechcą na poniedziałkowe zebranie celem poparcia swéj kandydatury przybyć.

Biblioteka w każdą sobotę i w dnie posiedzeń od godziny 8 wieczorem, jako téż puszka do zażaleń i listów w zwyż wymienionym lokalu polecają się szanownym członkom.“

— * **Obwieszczeniem z dnia 1 bm.,** zamieszczoném w części inseratowéj naszego pisma, wzywa tutejszy król. prokurator tych, coby mogli podać bliższe szczegóły o kobiecie około 70 lat mającéj, źle ubranéj lub o powodzie śmierci, którą dnia 5 lipca r. b. pod Szelągiem nieżywą z wody wyciągnięto, aby podali o tém wiadomość do aktów U. 1894/77.

— * **Dolnoszląski pułk artyleryi pieszéj,** którego pierwszy batalion w tutejszém mieście, 5, 7 i 8 kompania zaś w Toruniu a 6 w Grudziądzu stoją załogą, przybył dnia 30 z. m. przed południem do obozu barakowego pod Lerchenberg w bliskości Głogowa, gdzie dnia następnego rozpoczął ćwiczenia, które do dnia 25 b. m. trwać mają.

— * **Wiadomém jest powszechnie,** że w Księstwie naszém a mianowicie w powiatach zachodnich istniało dawniéj wiele bardzo fabryk sukna, których wyroby znacznym cieszyły się odbytem i że fabryki te ustały, odkąd rząd rosyjski zamknął szczelnie granice Królestwa Polskiego. Mniéj zapewne jest jednak wiadomém, że istniała tu także fabryka wyrobów jedwabnych. Fabrykę tę założył w 1804 r. w Zbąszyniu właściciel ówczesny dóbr zbąszyńskich hr. Garczyński, założywszy kilka lat poprzednio fabrykę wyrobów z bawełny. Robotników do fabryki jedwabiów sprowadził z Czech i innych krajów austryackich. Materye, jakie produkowała ta fabryka, a mianowicie materye na kamizelki, odznaczały się wielką dobrocią.

— * **Z dniem pierwszym bm.** oddaną została do użytku publicznego stacya telegraficzna w Janówcu, połączona z tamtejszym urzędem pocztowym.

— * **Burza środowa prócz wielu szkód** w dachach i drzewach zrządzonych obaliła w Poniecu wiatrak.

— † **W Dreznie** w dniu 23 lipca umarła Dorota z baronów Stierhield hrabina Augustowa Brezina.

— * **Od Towarzystwa przemysłowców polskich w Wrocławiu** za ubiegłe półrocze, t. j. od 22 stycznia do 9 lipca 1877 r. otrzymujemy sprawozdanie następujące:

Towarzystwo, zostające i w minioném półroczu pod kierownictwem prezesa p. Bauma i pod opieką radzcy p. Głębockiego, odbyło prócz jednego walnego posiedzenia zarządu w ogóle posiedzeń 22.

Wypełniając ściśle program, starał się zarząd przedewszystkiém, aby na każdém posiedzeniu był odczyt. Starania te nie pozostały bez skutku; w tym względzie przyszli głównie pp. akademicy Towarzystwu w pomoc, miewając odczyty najrozmaitszéj treści, za co Towarzystwo serdeczne składa im „Bóg zapłać.“

Odczytów było 20 i to w następującym porządku:

1) „O Hipolicie Cegielskim“ akademik pan Hozakowski. 2) „O wolnomularzach“ radzca p Głębocki. 3) „Jak winniśmy pojmować miłość ojczyzny i jakie dzisiaj względem niéj mamy obowiązki“ akad. p. Szmyt. 4) „O konstytucyi 3 maja“ akad. p. Speichert. 5) „O życiu i zasługach Karóla Marcinkowskiego“ akad. p. Hozakowski. 6) „O życiu i zasługach Jana Zamoyskiego“ radzca p. Głębocki. 7) „O pasożytach ludzkich“ akad. p. Szymański. 8) „O założeniu pierwszéj akademii w Polsce przez Kaźmirza W.“ akad. p. Wieczorkiewicz. 9) „O użytku z cyankalium“ członek p. Cieszyński. 10) „O ogólnym rozwoju sztuki mianowicie muzyki w usłudze kościoła“ akad. p. Paulus. 11) „Treść piątéj księgi poematu Mickiewicza p. t. „Pan Tadeusz“ członek p. Pfeiffer. 12) „O wulkanach“ akad. p. Szymański. 13) „O roślinach mięsożernych“ tenże. 14) „O ostatnich chwilach Polski“ akad. p. Bielawski. 15) „Rozmowy króla Salomona z Marchołtem“ członek p. dr. Danysz. 16) „O Słowianach“ akad. p. Lewandowski. 17) Ciąg dalszy „O Słowianach“ tenże. 18) „O czasach Zygmunta III“ radzca pan Głębocki. 19) „O Jagiellonach“ akad. pan Dziembowski. 20) „Historya upadku Polski“ radzca p. Głębocki.

Z zadowoleniem nam zaznaczyć wypada, że żądza oświaty u członków Towarzystwa naszego w ubiegłém półroczu znacznie postąpiła, co spostrzedz się daje z licznych karteczek z zapytaniami treści głównie naukowéj. W ogóle zebrano karteczek 16, na które radzca pan Głębocki zrozumiale i dobitnie zawsze odpowiadał.

Starano się daléj w interesie Towarzystwa, o ile na to czas pozwalał, aby wszelkie ważniejsze ustępy z pism na posiedzeniu wyłożonych przeczytane zostały.

Prócz szerzenia nauki i oświaty między członkami pomyślano i o tém, aby członkowie w chwilach wolnych od pracy wspólnie rozerwać i zabawić się mogli; to téż po każdém skończoném urzędowém posiedzeniu uprzyjemniali sobie członkowie czas bądź to wspólną rozmową, bądź téż śpiewami.

Prócz ogólnéj zabawy Towarzystwa urządzonéj w miesiącu lutym odbyła się dnia 24 czerwca r. b. jako w dzień 8-letniéj rocznicy Towarzystwa wycieczka z muzyką parowcem do Treszen. Tak w pierwszéj jak i drugiéj wzięli dość liczny udział pp. akademicy i Czesi, którzy, z członkami Towarzystwa w jednę harmonijną całość złączeni, na nasze posiedzenia i zabawy chętnie uczęszczają i nas na swoich mile widzą zebraniach.

Na dzień 2 czerwca zaproszoném zostało Towarzystwo nasze przez pp. akademików na obchód rocznicy 9-letniego istnienia Kółka akademickiego, na którym wielu naszych członków było obecnych.

Na początku półrocza ubiegłego należało do Towarzystwa 49 członków, w ciągu półrocza wstąpiło 13, wystąpiło zaś w skutek wyjazdu z Wrocławia sześciu, tak iż obecnie należy 56 członków.

Stan kasy:

Remanent z ubiegłego półrocza	187,37	Mk
Ogólny dochód	64,10	„
Razem	251,47	Mk
Ogólny rozchód	104,33	„
Pozostaje w kasie	147,14	Mk

Mimo tych szczupłych, jak widzimy, zasobów, nie zapomina Towarzystwo o ubogich naszych braciach, udzielając im pomocy i wsparcia z wspólnéj kasy Towarzystwa.

Biblioteka w ubiegłém półroczu została wzbogaconą 46 tomami, liczy obecnie 283 książek.

Czasopism abonowano 7 a mianowicie: Gazetę narodową ze Lwowa, która Towarzystwu bezpłatnie udzielaną bywa; Dziennik Poznański za pół ceny; Kuryer warszawski dostarczany bezpłatnie przez jednego z tutejszych rodaków; Przyjaciel ludu za całą opłatą; Kuryer Poznański, Wartę i Oświatę za opłatą portoryum. Każdemu członkowi wolno zabrać gazetę z sobą do przeczytania, pod tém jednak zastrzeżeniem, aby ją po tygodniu zwrócił. Towarzystwo składa niniejszém najserdeczniejsze podzięki wszystkim tym, którzy bibliotekę darami wzbogacili, oraz szanownym Redakcyom, które pisma swe Towarzystwu już to bezpłatnie, już to po zniżonéj cenie przysyłać raczyły.

Wreszcie za miły sobie uważamy obowiązek zaznaczyć, że zarząd naszego Towarzystwa, na którego czele stoją prezes p. Baum i radzca p. Głębocki, poparty przez członków Towarzystwa, z wszelką ścisłością wykonywał swoje obowiązki i nie szczędząc trudów i zabiegów z wielką gorliwością około dobra Towarzystwa się krzątał, za co mu niniejszém Towarzystwo serdeczne składa podziękowanie.

Gdy zarząd ubiegłego półrocza złożył swoje urzędy, przystąpiło Towarzystwo do wyboru nowego, w którego skład wchodzą: pp. Baum prezes, Graff sekretarz, Munikowski podskarbi, Złoczewski bibliotekarz, J. Thomczek, Paszkiewicz, Krychalski i Kryśkiewicz jako radni.

Radzca pan Głębocki, pod którego opieką Towarzystwo przez 3 półrocza nader pomyślnie się rozwijało, oświadczył ku wielkiemu żalowi wszystkich członków, że urzędu jako radzca w Towarzystwie naszém z powodów od niego niezawisłych daléj piastować nie może; w miejsce jego wybrano radzcą akad. p. Panińskiego.

Oto najważniejsze sprawy, jakiemi się Towarzystwo w ubiegłém półroczu zajmowało.

K. Baum, prezes. Pfeiffer, sekretarz.

— * **Od Tow. akademickiego naukowego w Berlinie** za półrocze letnie 1877 odbieramy sprawozdanie następujące:

Na początku ubiegłego półrocza liczyło Towarzystwo członków 19. Z tych wystąpiło 5 a jeden został wykluczonym. Nowych członków przystąpiło 4, pozostaje więc obecnie w Towarzystwie członków 17.

Posiedzeń zwyczajnych odbyło się 5, oprócz tego jedno nadzwyczajne i jedno walne. Odczytów mieliśmy w ubiegłém półroczu 4 następujące:

1) Dnia 13 czerwca czytał p. Wład. Rakowski, stud. arch. „O Kaźmirzu Brodzińskim.“

2) Dnia 27 czerwca p. Wacław Rakowski, stud. arch. „O wytwarzaniu się form i stylów w architekturze oraz wynikających ztąd kilka wniosków.“

3) Dnia 4 lipca p. Antoni Krasnowolski, stud. phil. „Czy Mochnacki słusznie nazwał Dziadów część czwartą dokończeniem Wertera Goethego.“

4) Dnia 18 lipca p. Anastazy Karabarz „O tendencyi politycznéj: Ody do młodości.“

Towarzystwo starało się i w tém półroczu postępować drogą, na któréj dawniéj postępowało, jakkolwiek zwyczajne w letniém półroczu przeszkody nie dozwoliły mu rozwinąć całéj działalności.

Zarząd składał się z pp. F. Putiatyckiego prezesa, R. Frydrychowicza kasyera, A. Krasnowolskiego sekretarza i A. Karabasza bibliotekarza. Ci sami panowie na walném zebraniu dnia 11 lipca zostali ponownie obrani.

Berlin, dnia 31 lipca 1877.

Feliks Putiatycki, przewodniczący. A. Krasnowolski, sekretarz.

— * **Od Towarzystwa bratniéj pomocy akademików Polaków w Lipsku** za półrocze letnie 1877 r. odbieramy sprawozdanie następujące:

Towarzystwo liczyło w ubiegłém półroczu 36 członków zwyczajnych. Zarząd składali: pp. Roman Kruszewski, jako prezes i Stanisław Niklaus, jako sekretarz. Towarzystwo odbyło w ciągu półrocza 2 walne zebrania. Kasa wykazuje następujące pozycye:

Dochód.

Remanent z półrocza zimowego 1876/77	68	Mk	87 ₰.
Ze składek członków	27	„	— „
Ogółem	95	Mk	87 ₰.

Rozchód.

Pożyczka bezprocentowa stypendyata . .	95	„	— „
Koszta biurowe i portorya	3	„	14 „
Ogółem	98	Mk	14 ₰.

Majątek Towarzystwa wynosi:

W wekslach	52	„	50 „
W zaległych składkach	916	„	75 „
W długach stypendyatów	1265	„	— „
Ogółem	2284	Mk	25 ₰.

Na ostatniém walném zebraniu Towarzystwo postanowiło wykreślić z listy członków pp. Adolfa Wiesiołowskiego, Kolischera, Wildena i Łebińskiego, którzy z zaległych składek pomimo kilkorazowego napomnienia się nie uiścili.

Do zarządu wybrani na przyszłe półrocze pp. Roman Kruszewski prezesem i Józef Liszkowski sekretarzem.

R. Kruszewski, prezes. J. Liszkowski, sekretarz.

— * **Od Kółka naukowego w Gryfii** za półrocze letnie r. b. odbieramy sprawozdanie następujące:

Kółko towarzysko-naukowe akademików Polaków w Gryfii liczyło w początku półrocza letniego 28 członków czynnych i 2 honorowych; oprócz tego miało Kółko szczęście widywać w swojém gronie jednego z założycieli jego i to p. dr. Rydygiera, asystenta tutejszéj kliniki chirurgicznéj. Jeden członek wystąpił w ciągu półrocza, ogólna zatém liczba w końcu jego wynosi 29 członków, którzy wszyscy prócz jednego, słuchającego prawa, poświęcają się medycynie.

Z posiedzeń, które się każdą sobotę odbywały, było walnych siedm.

W ubiegłém półroczu czytali następujący koledzy: Tuszewski: O przepuklinach pachwinowych i udowych. Drwęski: Duch narodu polskiego w obec charakteru Stanisława Augusta. Belakowicz: O początkach rozwoju płodu. Felicki: Chłopicki jako żołnierz i polityk w powstaniu listopadowém. Jacobson: O zmianach powietrza. Polkowski: Woda pod względem sanitarnym.

Biblioteka Kółka w ubiegłém półroczu znacznie się powiększyła, bo o 37 dzieł. Kółko poczytuje sobie za obowiązek na tém miejscu raz jeszcze podziękować jego dobrodziejom za dary, jakie do biblioteki nadesłać raczyli, a mianowicie pp. dr. Rydygierowi, ks. Załęskiemu z Lwowa, Zarządowi biblioteki kórnickiéj i kilku kolegom. Również i czytelnia pism znacznego doznała powiększenia. Kółko abonowało Gazetę Toruńską i Kłosy; bezpłatnie zaś otrzymywało: Dziennik Poznański, Przegląd lekarski, Gazetę lekarską, Biesiadę literacką, Kronikę rodzinną, Djabła i Muchę. Szanownym Redakcyom pism ostatnich składa Kółko serdeczne podziękowanie.

Stan kasy w końcu półrocza następujący daje obraz:

Remanent z dochodem	219,20	Mk
Rozchód	73,15	„
Zostaje	146,5	Mk

Oprócz tego posiada Kółko 109,50 Mk w wekslach, wystawionych przez dawniejszych, dzisiaj już stanowisko mających członków, którzy z długów tych honorowych się nie uiszczają, choć wzywamy ich do tego, już to przez listy, już téż przez dzienniki. Ogólna więc suma w gotówce i w wekslach wynosi 255,55 marek.

Gryfia, 29 lipca.

Kółko Akademików Polaków w Gryfii.

prezes: J. Sergot, kand. med. sekretarz: B. Gryglewicz, stud. med.

— * **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 4 sierpnia Dominika wyzn., w kalendarzu słowiańskim Ostromira błog.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 24, zachód o godzinie 7 minut 46.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez Krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Paryzki Revue de Zoologie** zamieścił rozprawę profesora Wagi o odkrytym przez niego nowym gatunku salamandry, nazwanéj „Exaretus Caucasiensis Waga.“

— **Przeglądu leśniczego** wyszedł z druku Nr. 7 i zawiera: O kilku szkodliwych teoryach przeciwników lasu. (Dok.) — Krótki zarys historyi leśnictwa polskiego. (Dok.) — O drzewostanach mięszanych (Cd.) — Przegląd literatury leśniczéj: Uprawa iwy (Salix caprea) w Rosyi. — Kronika leśno-gospodarcza gubernii kijowskiéj. — Tablice do obliczania mięszości drzewa. — Podręcznik dla dozorców lasów i gajowych. Centralblatt für das gesammte Forstwesen. — Przegląd literatury przyrodniczéj: Ciepło i roślinność (C. d·) — Sprawozdanie z handlu drzewem. — Kalendarzyk leśniczy na miesiąc lipiec. — Myśliwstwo i łowiectwo: Kalendarzyk myśliwski na miesiąc lipiec. — Sprostowanie pomyłki drukarskiéj.

— **„Postępu rólniczego“** wychodzącego w Bytomiu na Górnym Szląsku wyszedł Nr. 15 i zawiera:

O oględności gospodarzy przy zwożeniu zboża. — Pogląd na dzierzawcę majętności ziemskiéj i zasady, jakich się dzierzawca trzymać winien. — Kilka słów o płodozmianach, (dokończenie.) — Praktyczny sposób suszenia owoców. — Chrząszcz Kolorado na liściach kartoflanych (drzeworyt.) — Sprawozdanie z czynności Tow. literacko rólniczego akademików Polaków w Proszkowie z półrocza latowego 1877. — Rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia.

— **Ruchu literackiego** wyszedł z druku Nr. 31 i zawiera: Względy osobiste w życiu publiczném i literackiém. — Miłość, powieść Maksa Müllera, przekład Lubina Ilasiewicza. (C. d.) — Dwie pieśni dagestańskie, poemat przez J. S. — Nieraz mi mowią, wiersz przez A. M. — Historya królów elekcyjnych, przez Ignacego hr. Potockiego, marszałka W. Ks. Litewskiego. (Dok.) — Lwów w drugiéj połowie 1809 roku. Opowiadanie dziejowe spisane na podstawie współczesnych pamiętników, gazet, notatek i dokumentów przez Stanisława Kunasiewicza. — Z puszczy litewskiéj, opowiadanie myśliwskie przez W. Koszczyca. — Nowa angielska wyprawa w głąb Afryki, streszczona przez Sewera. — Przegląd literacki: Historya i krytyka: o dziele Fr. hr. Skarbka p. n. Królestwo Polskie od epoki początku swego do rewolucyi listopadowéj (1815—1830); przez St. Buszczyńskiego. (C. d.) — Miscellanea: Z kroniki lwowskiéj. Wawrzyniec hr. Engeström. — Drobne wiadomości literackie, naukowe i artystyczne. — Od administracyi.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 2 sierpnia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Unger z Ulm. V. d. Unken z Utrechtu. Tanner z Fryburga. Puck z Berlina. Baron Zobeltitz z Rumianek. Sieracki z Pleszewa. Musielewicz z Bydgoszczy.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 3 sierpnia.

Poznań, 3 sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: piękny.

Żyto: słabo

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. na sierpień 153.—, sierpień-wrzesień 152.—, jesień 152.—, październik-listopad 151, listopad-grudzień 151.

Okowita: słabiéj

Cena wypowiedzialna —. Wypowiedziano 165,000 litrów; na sierpień 47.80, wrzesień 48.30, październik 47.60, listopad 46.60, grudzień 46.50, styczeń 46.80, kwiecień-maj 48.70— m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 48.— pł.

(W.) **Poznań,** 3 sierpnia. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 17-19 — m., rżana nr. 0 i 1 12.50-13.50 mar. per 50 kilo.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 47.90 m. na sierpień 47.80 47.90—.—. wrzesień 48.20—.—, październik 47.50, listopad i grudzień 46.50.

Wypowiedziano 70,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) —.— m.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 3 sierpnia 1877 roku.	Towar piękny. mark.	fen.	średni. mark.	fen.	pośledni. mark.	fen.
Pszenicy . . szefel po 50 kilo	13	—	12	—	11	40
Żyta	8	70	8	25	7	80
Jęczmienia	8	15	7	80	7	40
Owsa	7	80	7	10	6	70
Grochu do gotow.	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	15	15	14	85	14	50
Rzepiu zimowego	15	15	14	75	14	20
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego	—	—	—	—	—	—
Tatarki	—	—	—	—	—	—
Kartofli	1	50	1	40	1	30
Wyki	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk.	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj	—	—	—	—	—	—
Grochu białego	—	—	—	—	—	—

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 2 sierpnia.)

SZCZECIN, 2 sierpnia 1877.

Pszenica bez zmiany			**Okowita** bez zmiany.		
na sierpień	229	—	w miejscu	48	70
na wrzesień-październik	218	—	na sierpień-wrzesień . .	48	—
na październik-listopad	215	—	na wrzesień-październik	49	—
Żyto słabo.			na październik-listopad	48	70
na sierpień	143	50	**Owies**		
na wrzesień-październik	144	—	na wrzesień-październik	144	—
na październik-listopad	145	50	na	—	—
Oléj rzep. stale			**Oléj skalny**		
na sierpień	72	—	w miejscu	—	—
na wrzesień-październik	70	25	na jesień	12	25
na kwiecień-maj	70	50			

BERLIN, 2 sierpnia 1877.

Pszenica spok.			**Owies**		
na sierpień	230	50	na sierpień	136	50
na wrzesień-październik	220	—			
			Gal. kol. Kar. Ludwika	98	25
Żyto stale			Pruskie oblig. państw. .	92	60
w miejscu	—	—	Nowe pozn. listy zast. .	94	60
na sierpień	147	—	Pozn. rent. listy	95	40
na wrzesień-październik	148	50	Austr. losy z r. 1860 . .	—	—
na kwiecień-maj	151	—	Włoska renta	69	50
Oléj rzep. wyżéj			Amerykany	99	50
w miejscu	—	—	Pożyczka turecka	9	50
na lipiec	72	—	7½-pro. Rumuny.	15	90
na wrzesień-październik	71	20	Polskie listy likwidac. .	55	40
Okowita słabo			Rosyjskie banknoty . . .	213	10
w miejscu	49	50	Austr. renta srebrna . .	—	—
na sierpień	48	80	Austr. akcye kredytowe	261	—
na wrzesień-październik	49	70	Koléj żelazna państwowa	401	50
na listopad-grudzień . .	49	—	Lombardy	114	50
			Uspos. pomyślne		

Giełda bydgoska, 2 sierpnia.

Pszenica: 220-250 m.
Żyto: 154-172 m, nowe 170-174 m.
Jęczmień: bez obrotu.
Owies: 140-164 m.
Groch do gotowania 154-160, na paszę 133-142 m.
Rzepik: 288-303 m.
Rzep 292-309 m.
Łubin niebieski —.— m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 48.50 m. per 100 litrów à 100 proc.

Giełda wrocławska, 2 sierpnia.

Żyto: per 1000 kilo ustala się; na sierpień 139 pł. i ż., sierpień-wrzesień —— pł., wrzesień-październik 141-142.50-141

płac. i ofiar., październik-listopad 141 p., listopad-grudzień 140 ż. 139.50 ofiar., kwiecień-maj 143 żąd. 142.50 marek ofiar.

Pszenica per 1000 kilo 225 marek żądano, — na sierpień-wrzesień 225, wrzesień-październik 200 m. żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.

Owies: per 1000 kilo 121.— marek żądano, na sierpień ——, sierpień-wrzesień 121——, na wrzesień-październik 123 m. ż., październik-listopad — m. ż.

Groch per 1000 kilo do gotowania —— m., na paszę —— marek płacono.

Rzep: per 1000 kilo — m. żąd.

Rzepik zimowy: per 100 kilo na czerwiec —.— żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo stale; — w miejscu 71 marek żądano, na sierpień 70, sierpień-wrzesień —.— żądano, wrzesień-październik 68.50 marek ż. 68.— ofiar., październik-listopad 68 50 żąd. 68 ofiar., listopad-grudzień 68.50 marek żąd. 68 mar ofiar.

Okowita: per 100 litrów nieco słabiéj; w miejscu 48.40 m. płac. —.— ofiar., na sierpień 47.60-50 marek, sierpień-wrzesień 47.60-50 marek, wrzesień-październik 48.30 p. i ż., październik-listopad — płac., kwiecień-maj — m. żąd.

Łubin bez dowozu, per 100 kilo żółty 11.40-12.10-14 m., niebieski 11.30-12.80-13.80 m.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa	
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Pszenica biała	22	80	22	30	25	—	23	90	21	40	20	40
„ żółta	22	40	21	80	24	40	23	50	20	50	20	—
Żyto	17	25	16	60	15	50	14	90	14	20	12	90
Jęczmień nowy	15	20	14	80	14	20	14	—	13	30	12	40
Owies nowy	14	40	14	30	13	90	13	50	13	10	12	20
Groch	16	40	16	10	15	30	14	50	14	—	13	30

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny		średni		pośl. towar.	
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Rzep	30	—	27	—	24	—
Rzepik zimowy	30	—	27	—	24	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Lnica	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	—	—	—	—	—	—

Gdańsk, 2 sierpnia.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze piękne, wczoraj wielka burza z ulewnym deszczem; wiatr południowo-zachodni.

Pszenica loco więcéj na dzisiejszym targu mianowicie w pięknych gatunkach była uważana niż w ostatnich czasach a sprzedano w ogóle 600 ton po stałych cenach. Płacono za czerwoną 123 funt. 240 m., 126 funt. 243, 245 m., dobrą pstrą 126/7 funt. 255 marek, jasną 126/7 funt. 260 funt., jasno-pstrą 127/8 funt. 266 m., piękną wysoko-pstrą 131/2 funt. 276 marek, białą 133 funt. 272 m., rosyjską poślednią 117 funt. 181 mar., lepszą 120/1, 121/2 funt. 211, 212 mar. per ton. Termina spokojnie; sierpień 252, 253, 252 m. płac., wrzesień-październik 230 marek żąd., październik-listopad 228 marek żądano, kwiecień-maj 220 marek płacono. Cena regulacyjna 258 marek.

Żyto loco słabo i z trudnością sprzedajne; płacono za rosyjskie 120 funt. 140 mar., krajowe 124 funt. 162 mar., nowe krajowe 125 funt. 167 mar. per ton. Termina bez ożywienia; sierpień 150 marek żądano nominalnie, Cena regulacyjna 152 marek.

Groch loco na paszę 127 marek per ton płacono.

Owies loco polski po 124 m. per ton sprzedawany.

Rzepik zimowy loco bardzo stale; wilgotny 300, 310 marek, lepszy 314 m., najpiękniejszy do 321 mar. per ton płac. Termina więcéj żądane; sierpień-wrzesień i wrzesień-październik 325 mar. płac. Cena regulacyjna 319 marek.

Depesze. Londyn, 1 sierpnia. Pszenica bez obrotu, bez zmiany; inne zboża bez zmiany. Powietrze piękne.

Amsterdam, 1 sierpnia. Pszenica niżéj 324. Żyto bez zmiany 193. Oléj rzepiowy 42½. Rzep 442.

Berlin, 2 sierpnia.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica loco ceny trzym. się. — Termina nieco staléj. Wyp. 14,000 cntr. Cena wypowiedz. 230.5 mr per 1000 kilo. Loco 203-270 wedle gat., ze statku —, żółta march. ——.—— marek z kolei płacono; na ten miesiąc 229.5-231.5-230.5 m. płc., żółta — z spichrza płacono, cena przecięciowa m., sierpień —.—— —.— płac., sierpień-wrzes. —.— —, wrzesień — pł., wrzesień-paźdz. 221.-219.— płac., paźdz. —— płac., październik-listopad 216.5-219 płac., listopad-grudzień 213.5-212.5 płac., kwiecień-maj 1878 214 płac.

Zyto loco mierny handel. — Termina staléj. — Wypow. 18,000 ctr. Cena wypowiedz. 147 m. cena przec. —— mar. per 1000 kilo. Loco 145-185 m. wedle gatunku; ros. 145-158 m. z kolei i ze statka pł., krajowe 175-184 m. z kolei i ze statku pł., nowe krajowe — z kolei i statku p., na ten miesiąc 147.5-147—.— p., sierpień —.—— płacono, sierpień-wrzesień ——— płacono, wrzesień-październik 149-148.5.— płac., październik-listopad 149.5-149. płc., listopad-grudzień ——.—— płacono, kwiecień-maj 1878 150.5-151-150.5 pł.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 130-175 marek wedle gatunku.

Owies loco słabiéj. — Termina znowu taniéj sprzedaw. Wyp. 3000 ctr. Cena wypowied. 136.— m. per 1000 kilo Loco 120-166 m. wedle gatunku, wsch. i zach. prus. 145-152 z kolei pł., ros. ord. — z kolei pł., na ten miesiąc 136.—— pł., cena przec. — marek, sierpień —— płacono, sierpień-wrzesień —.—, wrzesień —, na wrzesień-październik 143-142.5-143 pł., październik-listopad 143-143.5 pł., listopad-grudzień —.— pł., kwiecień-maj 1878 149 płac.

Kukurudza loco słabo. — Termina ——. Wypowiedziano —.—— cnt. Cena wypowiedz. — mar. per 1000 kilo. Loco 130-140 marek wedle gatunku; 134-135 marek z kolei; mołdawska nadps. — z kolei pł., tur. — z statku pł., węg. —— z kolei pł., na ten miesiąc — żąd., lipiec-sierpień — płc., sierpień-wrzesień —. pł.

Groch per 1000 kilog. do gotowan. 157-183 marek wedle gatunku, na paszę 140-156 m. wedle gatunku.

Mąka rżana trzyma się. Wyp. — ctr. Cena wyp. —, cena przec. —.— m per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilog. brutto z miechem, płynąca — płac., na ten miesiąc 22.05-22.— marek, sierpień —.—.—.—.- płacono, sierpień-wrzesień 21.80—.— —.— płac., wrzesień-październik 21.65—.— płac., październik-listopad 21.55—.— pł., listopad-grudzień 21 50—.— pł., kwiecień-maj 1878 21.45-21.40 pł.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy ———. m. Rzepik zimowy ——— mar. płacono. Rzepik latowy — m., nasienie lnicze — m.

Oléj rzepiowy podnosi się. — Wypowiedziano z beczką — ctr., bez beczki —— centn. Cena wypowiedzialna z beczką —. m., bez beczki — marek, cena przecięciowa —.— m. per 100 kilogr. Loco z beczka 72.5 marek, bez beczki 72. marek, na ten miesiąc 72.——— żądano, na sierpień —.———. marek, sierpień-wrzesień —— pł., na wrzesień-październik 71-71.3-71.2 płac., na październik-listopad 71-71.2-71 płac., listopad-grudzień 71-71.2-71 płc., na kwiecień-maj 1878 71-71.1 pł.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscu — marek. Dostawy — m.

Oléj skalny słabo. Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 cntr.) — Wypowiedziano — ctr. Cena wypow —. m. per 100 kilogr. Loco 29. marek, na ten miesiąc 26.5 m., cena przecięc. — marek płacono, na sierpień ——— marek płacono, sierpień-wrzesień —.— płacono, wrzesień-październik 26.—.- marek, październik —. pł., październik-listopad —.— pł., listopad —. pł., listopad-grudz. 27.2.— mar. żąd., grudzień — płc., grudzień-styczeń 1878 — pł.

Okowita nieco słabiéj. Wypowiedziano 1,570,000 litrów. Cena wypowiedzialna 48.8 marek, cena przecięciowa —. marek per 100 litrów à 100 prc. = 10,000% z b. Loco z beczką —— płacono, na ten miesiąc 49-48.6.—— płac., sierpień-wrzesień 49 48.6.-——— płac., wrzesień-październik 49.9.-49.6-49.7 płac., październik-listopad 49.5-49.3-— płac., listopad-grudzień — pł., grudzień-styczeń — płac., styczeń-luty 1878 — pł., luty-marzec — pł., kwiecień-maj 1878 51.4-51.3 pł.

Okowita per 100 litrów à 100 prc = 10,000 prc bez beczki loco 49.3-49.5 płac. ze spichrza ——.— pł.

Mąka pszenna nr. 00 34.00-33.0 , nr. 0 32 50.31.50, nr. 0 i 1 30.50-28 50.

Mąka rżana nr. 0 24.00-22.50, nr. 0 i 1 22.50-21.50 per 100 kilogr. brutto z miechem.

Sprostowanie. Wczoraj: Oléj rzepiowy na ten miesiąc 71 żądano.

(Nadesłano.)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

Revalescière du Barry

z Londynu.

Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się téj przyjemnéj potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, suchoty, oddechu, pęcherza i nerek, tuberkulosie, suchot, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchlinie, febrze, zamętu, uderzaniu krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i womitom, nawet w czasie ciężarności, diabetes, melancholii, chudnieniu, reumatyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko mamki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierają się wszelkiéj medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radzcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Cambell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlstuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie. (58

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalescière usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potom.
J. Comparet, proboszcz Sainte Romaine des Iles.

Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szacownéj Revalescière i nie cierpię już więcéj na bole w lędźwiach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszém zdrowiem.
X. Leroy, proboszcz.

Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, wymitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczony.

Nr. 62845. Proboszcz Boilet z Ecrainville. Z astmy częstem zaduszaniem zupełnie uleczony.

Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczona z 7 letniéj choroby wątroby, bezsenności, drzenia na wszystkich członkach, wychudnienia i hypochondri.

Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy Grosswardein, uleczony z kataru, płuc i rur płucowych, zawrotów w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabryel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczony z rozpaczliwego bólu piersi i rozstrojeniu uszów.

Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczona zniestrawności, bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Baron Sigmo uleczony z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd.

Revalescière jest cztery razy tak pożywną jak mięso i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.

Cena Revalescière za ½ funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 en., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 ff. 28 Mr. 50 fen.

Revalescière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanki 3 Mr. 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.

Revalescière Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28—Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specerzystów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Rawiczu u **J. Mroczkowskiego**, w Poznaniu **O. Weiss** — Czerwona apteka, Krug i Fabriciusa.

Öffentliche Bekanntmachung.

Am 5. Juli d. J. wurde bei dem Etablissement SCHILLING die Leiche einer circa 70 Jahr alten, mangelhaft bekleideten, weiblichen Person aus der Warthe gezogen, in der mit Wahrscheinlichkeit eine Bettlerin hiesiger Stadt recognoscirt worden ist.

Jeder, der im Stande ist, über die Persönlichkeit der Leiche oder die Todesursache nähere Angaben zu machen, wolle dies zu den Acten U. 1894/77. thun.

Posen, den 1. August 1877. (3859)

Der Staats-Anwalt.

Kohlen Submission.

Wir beabsichtigen die Lieferung von 148 Tausend Ctr. Gaskohlen aus den Kohlen Revieren Zabrze und Hermsdorf in Loosen von circa 49,000 Ctr. franco Gasanstalt Posen durch Submission zu vergeben. Die Bedingungen sind in der hiesigen Gasanstalt einzusehen. Auswärtige erhalten auf Verlangen Abschrift davon. — Die Submissions-Gebote sind bis zum 20. August cr. bei uns einzureichen. (3853)

Posen, den 28. Juli 1877.

Die Direction der Gasanstalt.

Wyszła i jest do nabycia broszura:

NIEPOPRAWNI.

UWAGI

o

legionie polskim

W TURCYI

przez **S. W.**

Poznań 1877, stron 30. Cena 0,60 M. za którą rozsyła franko drukarnia J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu. (2682)

Kto poszukuje miejsca, ma miejsce do rozdania, życzy sobie sprzedać nieruchomość lub zamierza takową nabyć, poszukuje dzierzawy gospodarstwa, ekonomii itp. zamierza ogłosić polecenie interesu, w ogóle potrzebuje rady w celach insercyjnych, ten niechaj się udaje z **zaufaniem** do centralnéj ekspedycyi anonsów

G. L. Daube & Co.

Wrocław.

POLSKA SYBILLA.

Zeszyt II już się rozsyła. Oto tytuły niektórych artykułów: Drugie proroctwo Ojca św., Kornel Ujejski o przyszłym zbawcy Polski., Car moskiewski o przyszłości Polski., Proroctwo św. Wacława., Podanie ludu polskiego o wielkiéj wojnie za wiarę., Proroctwo o Polsce przeora Eustachiusza., Przepowiednia starego Polaka., Śpiące wojska w górze Blanik, w Babiéj górze, pod Mątwami, Dzierząznem, Godurowem, Bytomiem itd. Wiersz proroczy Z. Krasińskiego., Widzenie Janusza itd. (3836)

Zeszyt III i ostatni wyjdzie w wrześniu. Można jeszcze zapisywać po 20 sbr., za co się nadeślą wszystkie zeszyty franko. Oprócz tego przedpłaciciele Sybilli uzyskują zniżenie ceny następujących wydawnictw:

I. Za 5 sbr. posyła się franko 1) Mała Historya Polska 100 str. 30 fen. 2) Książeczka o Kościuszce 20 fen. 3) Piosnki, Dumki i Arye 20 fen. 4) Mały wybór nabożeństwa dla dzieci 20 fen. 5) Jak z 7 kart poznać pomyślaną liczbę. Cena zatem sklepowa wynosi 10 sbr., przedpł. Sybilli atoli dostają za posłaniem 5 sbr. w znaczkach pocztowych.

II. za 10 sbr. 1) 5 gier w cenie 10 sbr. 2) Mały Listownik dla dzieci 5 sbr. 3) Gospodarstwo duchowne ułoż. przez X. P. Skargę 10 sbr. 4) Życiorys X. Kardynała Ledóchowskiego 4 sbr.

III Za 15 sbr. 1) Karta Turcyi 5 sbr. 2) Zegarek czyścowy 4 sbr. 3) Hymn do Boga 1½ sbr. 4) Dziesięć żywotów ŚŚ. Służebnic. 5 i 6) Dwie fotografie po 3 sbr. 7) Robinson 6 sbr. 8) Książeczka dla dzieci z kolorowemi obrazkami. 9) Książeczka do nabożeństwa dla młodzieży opr. 320 str.

IV. Za talara. 1) Filotea przez Św. Franciszka Salezyusza 414 str. 20 sbr. 2) Medalion z portretami 16 Polaków 15 sbr. 3) Medalion z portretami 16 Polek 15 sbr. 4) Kościuszko druk olejny kolorowy 20 sbr. 5) Śpiewy historyczne 6 sbr. Za dopłatą 7½ sbr. dostaje się „Krzyż," książkę do nabożeństwa 682 str. w cenie 1 tal.

V. Za 1 tal. 10 sbr. Powstanie Narodu Polskiego przez M. Mochnackiego 3 tomy. Cena sklepowa 3 tal., oraz za dopł. 7½ sbr. „Krzyż"

Kto wszystkie 5 seryi nabywa, płaci zamiast 3 tal. 10 sbr. tylko 3 tal., a za nadesłaniem 3 tal. 20 sbr. czyli 11 marek dostaje się powyższe Książki i 2 zeszyty Polskiéj Sybilli fr. Zamówienia pod adresem:

J. Chociszewski, Poznań Wodna ul. Nr. 15.

W Poznaniu największy i najsmaczniejszy **rżany chleb** okrągły i długi oraz **bułki** w **nowéj piekarni** na **Piekarach Nr. 11, narożnik Ogrodowéj ulicy.** (3832)

Antykwarnia **E. Calliera** w Poznaniu, Podgórna ulica 15, II poleca **Gazetę W. Ks. Poznańskiego** od 1 kwietnia 1856, r. 1857, 1858 i 1859, do 18 czerwca.

Dziennik Poznański od 28 lutego 1860, r. 1861, 1862, 1863, 1864, 1865, 1866, 1867, 1868—1871, 1874, 1875 i 1876.

Kuryer Poznański r. 1872 i 1873.

Nadwiślanina od 1 stycznia 1860 r. 1861 i 1862 do 28 grudnia.

Za kilka dni wyjdzie: (3576)

Najnowsze proroctwo Ojca św. Piusa IX. o Polsce, nadzwyczaj ważne, z dodatkiem kilku innych proroctw i przepowiedni. Jako dalszy ciąg Nowéj Sybilli. Zbiór ten zawiera nader ważne i ciekawe proroctwa i przepowiednie. Zasługuje mianowicie na uwagę oprócz proroctwa Ojca św. proroctwo św. Wacława o Polsce, przepowiednia starego Polaka, wyjątek z proroctwa ślepego młodzieńca, wiersz proroczy Krasińskiego o Piusie IX i. t. d. **Cena 15 fen., z przesyłką fr. 18 fen.,** 2 egz. 35 fen. 6 egz. 1 markę, 13 egz. 2 marki, 21 egz. 3 marki franco. Mniejsze należytości najtaniéj znaczkami pocztowemi. **J. Chociszewski,** Poznań, Wodna ulica 15.

Losy na wielką loteryą premiową celem rozszerzenia **ogrodu zoologicznego** w Poznaniu są do nabycia w Ekspedycyi Dziennika Pozn. po 3 M. Ciągnienie 15 września rb

W komisie naszym wyszło:

KARMAZYN

Studyum z natury przez **Fiedora Jeske Choińskiego.** 8⁰ 126 stron. Cena 2 marki. (3770) **M. Leitgeber i Sp.**

Administracya Dziennika Poznańskiego przyjmuje przedpłatę na

RUCH LITERACKI

TYGODNIK

poświęcony literaturze, sztukom pięknym, naukom i rzeczom społecznym. Przedpłata kwartalna wynosi 7 mr. 50 fen. Szanowni abonenci odbierać będą pismo to pod opaską wprost ze Lwowa. (3406

CAPSULES ET DRAGÉES AU BROMURE DE CAMPHRE **Du Docteur CLIN** LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MEDECINE A PARIS (PRIX MONTHYON)

Kapsułki i Pigułki Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W Paryżu p. CLIN et Ce, ul. Racine, 14; w *Poznaniu* w aptece p. Dr Mankiewicza i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

National-Hypotheken-Credit-Gesellschaft

udziela

każdego czasu pod **bardzo korzystnemi** warunkami pożyczki niewypowiedzialne i wypowiedzialne na dobra ziemskie także **po landszafcie w najobszerniejszym zakresie,** na miejskie własności aż do ⅔ taksy ogniowéj.

Wnioski o pożyczki przyjmuje i załatwia spiesznie, jako też udziela wszelkich objaśnień **agentura w Toruniu:** (3462)

Alexander Chrzanowski.

Kąpiele morskie i żołowe Kołobrzeg.

Pomieszkania wszelkiego rodzaju po dostępnych cenach w ilości wielkiéj do dyspozycyi. **Dyrekcya kąpieli.** (3667)

VICHY

Administracya: **w Paryżu,** *22, boulev. Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu. (21)

SOLE VICHY DO KĄPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki

KONTROLI SKARBOWEJ FRANCUZKIEJ.

Dostać można w Poznaniu w apt. dra **Mankiewicza.**

EAU de Mélisse des Carmes BOYER

na ulicy Taranne 14 w Paryżu.

Woda z rośliny zwanéj melodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, popleksyom, spara i iżowaniu, zemdleniom, migrenom boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i. t. d. (2

Skład główny w Poznaniu w aptece) p. Dr Mankiewicza; w Warszawie w skład. mat. aptecz. p. Mrozowskiego i Galle.

We wtorek dnia 21 sierpnia rb. przed południem o 10 godzinie rozpocznie się

sprzedaż tryków

w owczarni zarodowéj Rambouilletów pełnéj krwi w

Żurawi pod Kcynią. (3842)

½ losu oryg. pr. loteryi za 40 tal., oraz **ćwiartkę** ma na sprzedaż **Fr. Elsner,** w drukarni Merzbacha, Wilhelmowski plac Nr.

4 centnary

MASŁA

z lipca mam na sprzedaż, dobrze wyrobionego i po cenie przystępnéj. (385

T. Mróczkowski w Jaraczewie.

Wyżlica

ang. Pointur, kasztanowata, w drugiém polu jest do nabycia u **K. Wilkanowicza,** w Krotoszynie p. Barcin. (38

DOM

w Trzemesznie, plac kościelny, stósowny na restauracyą od kilku lat tam istniejącą, jako i 44 m. 14 □ pr. roli ze stodołą są razem, lub z osobna z wolnéj ręki do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje **Seyda, Poznań, Chwaliszewo 6.** (3849)

Niewypowiedzialne i wypowiedzialne kapitały na dobra (po landszafcie) i innéj nieruchomości jako też pieniądze pupilarne budowlowe ma do wypożyczenia

A. Wittkowski.

(3865) Wielkie Garbary 17.

Mocny wóz roboczy jest tanio do sprzedania u (3866

D. Peltsohn.

Piaskowa ulica Nr. 2.

SUBJEKT

zdolny ekspedyent, znajdzie miejsce handlu moim towarów kolonialnych od 1 września r. b. (3858

J. N. Leitgeber.

STUDENTÓW

na stancyą przyjmuję zaraz pod łagodnemi warunkami. **Frankenberg, Wielkie Garbary Nr. 50.** (385

Urzędnik gospodarczy, żonaty, wolny od wojskowości, poszukuje posady, razie żądania za złożeniem kaucyi 90 marek. Łaskawe oferty przyjmuje pod adr. X. Y. Z. poste restante, Poznań. (385

Kurs papierów na giełdach berlińskiéj i poznańskiéj.

BERLIN, 2 sierpnia.

Niemieckie papiery.

Prusk. poż. ukonsolid.	4½	104. p.
dito	4	95.60 p.
Obligi długu państwa	3½	92.60 p.
Prem. poż. państ. z 1855	3½	147.50 p.
Listy zastawne wschodnio-pruskie	3½	83.75 p.
dito	4	95.30 ż.
dito	4½	102. p.
Listy zast. pozn. (nowe)	4	94.60 p.
dito szlązkie	3½	85.60 p.
dito lit. A. i C. stare	4	—. p.
dito lit. A. i C. nowe	4	—. ż.
dito lit. A. i C.	4¼	102. p.
List. z. zachodn.-pruskie	3½	82.70 p.
dito	4	93.50 p.
dito	4½	101.40 ż.
dito II serya	5	106.75 ż.
dito dito	4½	—. p.
dito nowa I serya	4	—. p.
dito dito	4½	—. p.
Listy rent. poznańskie	4	95.40 p.
dito pruskie	4	95.40 p.
dito szląskie	4	96.10 p.

Akcye bankowe.

Wrocław. bank dyskont.	4	63.75 p.
dito wekslowy	4	73.50 p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningen	4	95.60 p.
Stowarz. dyskontowe	4	100.50 p.
Gotajski bank kredyt.	4	103.75 p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	60. ż.
Meinigski bank kredyt.	4	78.25 p.
Austr. zakład kredyt.	5	259.-258.-261 p.
Poznański bank prowin.	4	99.25 p.
Bank Rzeszy niemieckiéj	4½	155.50 p.
Prowinc. stowarzyszenie dyskontowe	5	77.40 ż.
Szląskie stowarz. bank.	4	82.50 p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	42.50 p.
Stowarzyszenie immol.	4	69. ż.
Dortmund Union	5	5.70 p.
Huty Hoerder	5	23.90 p.
dito Laura	5	66.50 p.
dito Lauchhammer	5	20. ż.
dito Marienhütte	5	57. p.
dito Massener	4	2. p.
dito Redenhütte	5	6.25 p.
Berlin. Passage	6	21.50 p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marchijska	4	69-69.40 p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	10.60 p.
dito szczecińska	4	98. p.
Brzesko-grajewska	5	17.50 p.
Galicyjska Karola Lud.	5	98 97.50-98 p.
Koléj Rudolfa	4	44. p.
Marchijsko-poznańska	4	13.30 p.
Górnoszląz. kol. lit. A. C.	3½	117.25 p.
dito lit. B.	3½	112.50 p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	399 -398. 402.
Austr. półn.-zachodnia	5	177.25 p.
dito poł. pań. (Lomb.)	5	144-144.50 p.
Wschodnio-pruska kol. południowa	4	27. p.
Kol. po pr. brzegu Odry	5	89.10 p.
Rumuńska koléj	5	15.90 p.
Rosyjska koléj państw.	5	108.25 p.
Starogardzko-poznań.	4½	101.50 p.
Warszawsko-wiedeńska	5	156. p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	68. p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4⅕	54.80 p.
dito papier.	4⅕	51.20 p.
dito losy z r. 1854	4	94.75 p.
dito losy kredytowe	fr.	296. p.
dito losy z r. 1860	5	100.25-75 p.
dito losy z 1864	fr.	252. p.
Rosyjs. poż. prem. 1864	5	137.50 p.
dito 1866	5	137.75 p.
Rosyjs. pols. obl. skarb.	4	—.— p.
Pols. listy zast. III em.	4	— p.
dito nowe	5	63.30 p.
Pols. listy likwidacyjn.	4	55.40 p.
Warsz. listy zast. miejskie	5	— p.
Ameryk. 6% poż. 1881	6	104.50 p.
Ameryk. dto poż. 1885	6	99.50 p.
dito wypowiedziane	6	—. p.
Ameryk. 5% fund. poż.	5	103.10 p.
Renta francuzka	5	—. p.
Rumuńska pożyczka	8	84.50 p.

Moneta w złocie, srebrze i papierach.

	szt.	
Napoleonsdory	1	16.26 p.
Imperyały	1	16.66 p.
Dolary	1	4 17 p.
Austryack. noty bank.		164.90 p.
Rosyjskie noty bank.		213.10 p.
Francuzkie noty bank.		81.30 p.
Dyskonto wekslowe		4
dito lombardowe		5

POZNAŃ, 3 sierpnia.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	—.
Nowe listy zastawne	4	94.70
Listy rentowe pozn.	4	95.40
Prowinc. obligacye	5	—.
Powiatowe obligacye	5	102.
Powiatowe obligacye	4½	98.
Obligacye miejskie	4	—.
dto dto	5	—.
Szląskie listy zastawne	3½	85.20
Szląskie listy rent.	4	95.30

Akcye bankowe.

Wrocł. bank dysk.	4	64.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	60.
Meiningski bank kred.	4	78.
Niemiecki bank hipot. w Meining.	4	—.
Wschodn.-niem. bank	5	—.
Austr. zakład kredyt.	5	260.
Pozn. bank prowinc.	4	101.50
Szląskie stowarz. bank.	4	83.

Papiery pruskie.

Pożyczka państwowa	4	95.
Pruska poż. ukonsolid.	4½	104.
Dobrowol. poż. państ.	4½	—.
Prem. poż. państ. 1855	3½	148.
Obligi długu państwa	3½	92.50

Żelazne koleje.

Berl.-zgorz. akc. z.	4	10.
Bergsko-march. akc. z.	4	70.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	13.20
Górno-szl. lit. A. i C. ak. z.	3½	116.
dito lit. B. akc. z.	3½	112.
Wsch.-pruskie poł. ak. z.	4	—
Koléj po pr. brz. Odry akcye zakł.	5	—
Starogardzko-pozn. ak. z.	4½	101.50
Brześć.-graj. akc z.	5	—
Galic. kol. K. Ludw. ak. z.	5	93.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	—
Austr.-fr. kol. państ. ak. z.	5	401.
dito półn.-zach. akc. z.	5	—
dito poł.-pańs. (Lomb.) akcye zakł	5	114.
Rumuńska kol. akc. z.	5	15.50
Rosyjska kol. pańs. akc. z.	5	—
Warszawsko-bydg. ak. z.	5	—
Warszawsko-wied. ak. z.	5	157.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	99.50
dito 1885	6	—
Włoska renta	5	69.50
dito akcye tytun.	6	—
dito obligacye tyt.	6	—
Austr. noty bank.	—	164.50
dito renta papierowa	4⅕	56.50
Austr. renta srebrna	4⅕	54.70
Polskie listy likw.	4	55.50
Ros. listy zast. na grn.	5	74.
Ros.-amer. poż. z 1870 r.	5	—
dito dito 1871 r.	5	—
Rosyjskie noty bankowe	—	213.20

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.